

KURIER POLSKI

Telefony: Centrala 33 41 i 33 42 Centrala czynna całą dobę Redaktor Naczelny 31 60 Rozmównica publiczne . . . 19 07 Centrala międzym. I. K. P. . . 90	Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw” Konto: P. K. O. Nr VI-140 I. K. P. Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17	Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—12. — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada
---	---	--

Rok I Poniedziałek dnia 26 listopada 1945 roku Nr 36

Hitler skazał Naród Polski na zagładę

Nowe rewelacje w procesie norymberskim

NORYMBERGA (FA). Pierwszy tydzień procesu norymberskiego zakończył się przedłożeniem Trybunałowi dalszych dokumentów obciążających hitlerowców i wskazujących bez obłonek ich dążenia do rozpętania wojny i zawiadnięcia światem. Są to dokumenty, protokoły z tajnych posiedzeń rządu, mowy i listy Hitlera.

M. in. na rozprawie odczytano protokół z posiedzenia w kancelarii Rzeszy z dnia 10. listopada 1937 r., na którym wygotowano plan napadu na Austrię i Czechosłowację. Protokół z maja 1939 r. świadczy o planach napadu na Polskę, Francję i Anglię. Na 10 dni przed napadem na Polskę, na konferencji, jaka odbyła się w siedzibie Hitlera w Obersalzberg, „führer” nakazał bezlistosne mordowanie mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i polskiego języka. W przemówieniu, wygłoszonym 22 sierpnia 1939 roku, Hitler oświadczył: Czas działać. Sława i chwala naszemu orężowi! Bądźcie surowi i nie znajcie laski! — Trzeba działać szybko i brutalnie od przeciwników! Spotkamy się w Warszawie!

Tylko w szybkości działania — mówił Hitler — leży powodzenie i pewność, że zdobędziemy przestrzeń życiową. Brauchitsch przyrzekł mi zakończyć wojnę z Polską w przeciągu kilku tygodni. Gdyby oświadczył, że wojna ta potrwa co najmniej rok czy dwa lata, to zawarłbym nowy układ z Polską, aby zyskać na czasie.

Podobną grą zyskania na czasie był układ między Rzeszą a Związkiem Radzieckim. Jak wynika z dokumentów, Ribbentrop, wyjeżdżając do Moskwy, otrzymał polecenie zgodzenia się na każde żądanie Rosji. Hitler chciał zyskać na czasie. Oświadczył wtedy cynicznie: „Po śmierci Stalina, który w tej chwili jest ciężko chory, zmiądzymy Związek Radziecki”.

Po oświadczeniu Hitlera, że ze Związkiem Radzieckim załatwi się w podobnie błyskawiczny sposób jak z Polską, Goering jak wynika z dokumentu wskoczył na stół i tańczył z radością.

Z następnego dokumentu wynika, że Hitler uważał Francuzów i Anglików za zbyt tchórzliwych, by się odważyli na przeciwstawienie potędze niemieckiej.

Z dalszego dokumentu wynika, że już na pół roku przed napaścią na Związek Radziecki — 18. 12. 1940 r. — Hitler uplanował, by przed zgnieceniem Anglii w błyskawicznej wojnie rozprawić się wpraw z Zw. Radzieckim.

Z dokumentów wynika, że w realizacji planów podboju świata wszyscy oskarżeni współpracowali z sobą.

Halmar Schacht, w liście do jednego z przyjaciół w grudniu 1937 r. pisze: „Praca moja w ministerstwie daje mi możliwość współpracować w dobrojeniu narodu niemieckiego w najkrytyczniejszym okresie jego historii”.

Krupp w jednym ze swych listów zwraca się z prośbą do Hitlera o zreorganizowanie związków zawodo-

wych, które napewno będą przezwyciężone dobrojeniu się Niemiec.

Proces norymberski wznowiony będzie w poniedziałek i prowadzony bez przerwy do świąt Bożego Narodzenia.

Po 7 wzgl. 10-dniowej przerwie, dalszy ciąg procesu odbędzie się w styczniu.

Koniec procesu przewidziany jest na luty wzgl. marzec, po czym bez-

pośrednio rozpocznie się przed tym samym trybunałem proces przeciw przedstawicielom przemysłu niemieckiego. Wśród oskarżonych znajdzie się jeden z członków rodziny Kruppa.

Dramatyczna walka o losy Polski 1919 r. Zdzieramy maskę z tajemnic Wersalu

Dokumenty zebrane i zaopatrzone uwagami b. premier Francji **Andrzej Tardieu** (Prawo przedruku zastrzeżone)

L. Andrzej Tardieu, znany publicysta i polityk francuski, b. premier Francji i b. przewodniczący Komisji Terytorialnej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. zebrał i zaopatrzył uwagami dokumenty, dotyczące obrad tak zw. „Wielkiej Czwórki”, do której należeli prezydent Wilson, Clemenceau, Lloyd George i markiz Orleandó. Dokumenty te zaczął publikować Tardieu w dzienniku paryskim „Gringoire”, ale wzbuch wojny spowodował, że tylko część ich ogłoszono.

W ciągu wojny Tardieu przechowywał dokumenty te w południowej Francji, a po jego śmierci zajął się nimi sekretarz osobisty, Polak, prof. Michał Małek. Prof. Michał Małek wrócił obecnie do kraju i te niezmiernie interesujące dokumenty, przetłumaczone przez siebie, dostarczył redakcji IKP.

Artykuły, które zaczynamy tu drukować, przypominają najbardziej tragiczne chwile konferencji pokojowej 1919 r. Pomimo podpisów, złożonych przez aliantów w dniu 7 maja 1919 r., dzieło, nad którym z takim mozołem pracowano od grudnia 1918 r. do maja 1919 r., wskutek wystąpienia Lloyd George’a, groziło runięciem.

André Tardieu, dzięki swej niezrównanej argumentacji, jako bezpośredni uczestnik tych walk, odtworzył te tragiczne momenty, tak bliskie dzisiejszym czasom.

Atak i kontratak, odszkodowania, Polska, klauzule w sprawie Nadrenii — oto treść artykułów.

Czerwiec 1919 r. Dziś niewiele już myśli o burzy, jaka wówczas szalała.

Clemenceau stoczył wówczas jedną z najcięższych bitew. Stoczył ją ze swoimi aliantami, których kochał i bez których Francja nie wygrałaby wojny. Cierpiał wówczas niemniej głęboko, niż z powodu walki z marsz. Fochem.

Opierając się na nieogłoszonych dotąd dokumentach, przedstawiłem ten kryzys, tak głęboko pouczający w obecnej dobie. Dramat trwał krótko. Zaledwie piętnaście dni.

Rozegrał się pomiędzy drugim a szesnastym dniem czerwca 1919 r. Miał on swoje dwojakie, głęboko sięgające podłoże: pierwsze to pięć pierwszych miesięcy konferencji pokojowej, drugie — trochę dawniejsze — to sama wojna.

Bez zwrócenia uwagi na to podłoże niepodobna byłoby zrozumieć kryzysu czerwcowego.

WOJNA I POKÓJ

Wojna, poprzedzająca konferencję, była czymś, czego jeszcze nigdy nie było. Nigdy jeszcze przedtem nie widziano siedemdziesięciu milionów zmobilizowanych i tak uzbrojonych ludzi, nigdy jeszcze nie pozostało na polach walki trzydziestu milionów rannych i ośmiu milionów zabitych.

Wojna ta rozpętała aż do czerwoności namiętności nacjonalistyczne, rozpalila żądze zdobycze. Gdy zaatakowana Francja upomniała się o Alzację i Lotaryngię, o których nie mówiła od lat czterdziestu, wszystkie zbudzone irredentyzmy stanęły pod jej sztandarami. Serbia, Belgia, Italia, Rumunia, Polska, Grecja — proklamowały prawo samostanowienia o sobie. W ten sposób wojna już na samym wstępie przybrała charakter, który dzisiaj nazwanoby ideologicznym — charakter walki z uciskiem, walki o niezależność. To była pierwsza komplikacja. Ten charakter, proklamowany we wszystkich oświadczeniach jako cel wojny, zarówno w oświadczeniach amerykańskich, jak i europejskich, zarówno rządów, jak i parlamentów — musiał wycisnąć swoje piętno i na pokój.

Czy znaczy to, że zgodność, co do celów była zgodnością i w praktyce? Otóż — wcale nie. Międzyaliantcka maszyna, mająca tworzyć później pokój, skrzybiała w ciągu całej wojny, o czym na szczęście ogół nic nie wiedział. Bliźniaczymi chcieli wszyscy, ale każdy dla swojej własnej korzyści.

Każdy miał na widoku swoje odrębne interesy, sprzeczne z interesami pozostałych.

To, co wówczas powiedział Clemenceau, winni byli zapamiętać wszyscy, a wszyscy jednak zapomnieli.



ANDRZEJ TARDIEU

Stan umysłów naszych sojuszników niekoniecznie ma być taki sam, jak nasz... Cóż robić? Każdy żyje w ramach swojej własnej historii. Ani Anglik, ani ja, ani nikt na świecie nie przestanie — z racji tylko tego, że zawarł z kimś czasowe przymierze — myśleć i patrzeć na rzeczy tak, jak mu nakazuje jego historia.

Poznałem wynikającą stąd trudność. W czasie wojny mówiono o jedności dowództwa, lecz cel ten osiągnięto dopiero później, zaledwie w kilku etapach. Dobrą wolę mieli wszyscy. Lecz łatwiej było uznać konieczność jednego wspólnego woźdza, niż to urzeczywistnić, a to skutek właśnie różnic, o których tylko co wspominałem.

Konferencja pokojowa była tylko spadkobierczynią tego stanu umysłów, jaki jej przekazały wojenne konferencje aliantów w Wersalu oraz różne komitety.

Czyż chcielibyście, by człowiek wyrzekł się swojej historii? To niemożliwe.

Prace nad przygotowaniem pokoju po tej niesłychanie wielkiej wojnie musiały być również wielkie. Wszystko, co dotąd w tej dziedzinie było w historii, to dziecięce zabawki! Przedtem zmieniano tylko niektóre fragmenty granic, nakładano kilka milionów kontrybucji. Pięć miliardów w roku 1871 wydawało się potwornością.

W roku 1919 pracowano według innej skali. Trzeba było przerobić mapę Europy. I Bóg jeden tylko wie, po ilu okropnościach. Chodziło o poskromienie Niemiec, zmuszenie ich do płacenia odszkodowań — praca na dziesiątki miesięcy. Należało urzeczywistnić zasadnicze cele, którymi pasjonowały się ludy: Sprawiedliwość i Wolność. Dla dobra pokoju trzeba było dążyć do podtrzymania przyjaźni między sojusznikami, boć ta przyjaźń dała im zwycięstwo.

Takie cele i takie zadania miała konferencja pokojowa w Paryżu, a zadania te były bardzo trudne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polityka a partie

Historia nie zna i nigdy znać nie będzie takiego polityka, który potrafił by trafnie decydować o wszystkich potrzebach i zadaniach narodu. Tylko dyktatorzy, opowani szaleńcami władzy i przeświadczeniem o własnej nieomyślności, uważali zawsze, że jedynie oni są zdolni wytknąć zadania narodowi we wszystkich kierunkach. Wszemocna wola dyktatora nie znosi krytyki lub opozycji. Nie pozwala on na istnienie stronnictw politycznych, które mogłyby wywierać wpływ na losy narodu i państwa. Wyobraźnia dyktatora zmierzsa do tego, co przedstawia wielki efekt. Wierzy on, że przyszłość narodu rozstrzyga się tylko w wielkich liniach, wytkniętych przez jego wolę. Stworzenie takiego państwa totalnego jest w mniemaniu dyktatora początkiem nowej, wielkiej ery. I tak faszysty wierzył w wskrzeszenie dawnego imperium rzymskiego, hitleryzm zaś chciał stworzyć „nowy porządek Europy”, obliczając czas jego trwania na tysiąclecie.

Wola dyktatora rządzenia i kierowania całym życiem narodu wymaga olbrzymiego zastępu ludzi, bądź pozostających w służbie państwowej, bądź w inny sposób od rządu uzależnionych. Głęzaj utrzymania tych ludzi, posłusznych i wiernych dyktatorowi, spada na społeczeństwo. Tworzą oni zawodowy aparat partyjny, monopartię, która jest jedynym ośrodkiem życia politycznego. Następnym rządów monopartyjnych jest zniszczenie inicjatywy prywatnej w życiu kulturalnym, polityce i społeczeństwie. Nurt życia społecznego płynie w ramach wyznaczonych przez państwo, które do gruntu jest zmilitaryzowane. Obowiązuje zasada ślepego posłuszeństwa na podstawie rozkazów idących z góry. By utrzymać się przy władzy, monopartia stosuje bezwzględny terror. Ta jedność narodu, przeprowadzona w sposób mechaniczny przez przymus, nie jest jednością organiczną. Zmiana takiego ustroju nastąpić może przez rewolucję albo przez wojnę, bo budowa państwa totalnego wyklucza możliwość odnawiania się władzy w sposób ewolucyjny. Dzieje tej strasznej wojny unaocznili narodom niebezpieczeństwa płynące z ustrojów faszystowsko-hitlerowskich. W tych bowiem ustrojach zostaje zdławiona wszelka samodzielna twórczość społeczeństwa. Naród staje się stadem i w jego szerokich masach zanika poczucie odpowiedzialności za losy państwa.

Ustrój faszystowsko-hitlerowski jest zaprzeczeniem idei państwa demokratycznego. Państwo demokratyczne opiera swój byt na pełnej odpowiedzialności obywatela, który z dobrej woli służy państwu i któremu taka służba daje pełną radość życia, rozwijając zarazem w nim twórczość własną. Ustrój demokratyczny jest podstawą harmonijnego rozwoju społeczeństwa, gdyż w takim ustroju naród występuje jako podmiot, a nie jako przedmiot polityki. Obywatel, który jest świadom potrzeb i zadań narodu, musi mieć wiarę polityczną. Dla urzeczywistnienia swego ideału politycznego musi swoje dążenia łączyć z dążeniami innych.



LOYD GEORGE



Woodrow Wilson

który mu przekonaniami odpowiada. Ponieważ zagadnienia potrzeb i zadań narodu przedstawiają dziedzinę spraw rozległych i skomplikowanych, stają się one częstokroć przedmiotem namiętych sporów społeczeństwa.

Naturalnym następstwem takiego stanu rzeczy jest podział społeczeństwa na walczące ze sobą partie polityczne. Główną treścią życia politycznego jest walka różnych warstw społecznych o odrębnych interesach, które szukają dla siebie wyrazu w programach i działalności różnych partii politycznych. Jest to zjawisko zdrowe i konieczne dla rozwoju duchowego narodu, gdyż nigdy nie było i nie będzie takiej partii, która niemyślnie potrafiła by ocenić wszystkie potrzeby i zadania narodu. Walka partii politycznych ma wielkie znaczenie polityczno-wychowawcze, gdyż zmusza społeczeństwo do przemyślenia zagadnień politycznych, stronnictwa zaś, będące pod ostrzałem krytyki przeciwników, zmuszone są do rewidowania swoich programów.

Jednakże walka stronnictw jest tylko wtedy wartościowa, jeśli przedmiotem sporów są sprawy dotyczące istotnych potrzeb narodu, a nie interesów i ambicji osobistych. Im głębsze jest w społeczeństwie zrozumienie spraw politycznych, tym wyraźniej nadaje ono kierunek wielkim i twórczym ideom narodu. W społeczeństwie, gdzie nie ma głębokiego zrozumienia istotnych potrzeb narodu, występuje brak jasnej myśli politycznej. Siły duchowe takiego społeczeństwa pochłaniają jałowe spory partyjne. Objawem takiego rozkładu duchowego społeczeństwa jest wielka ilość stronnictw politycznych, których program nie obejmuje rzeczywistych potrzeb narodu. Na czoło wysuwają się różni karierowicze i oportuniści, którzy szerzą w życiu politycznym tylko zamęt. Aby być „językiem u wagi”, uprawiają tacy karierowicze polityczni szantaż, łącząc się z innymi niepoważnymi stronnictwami, by przeszkodzić zapanowaniu w życiu politycznym najpoważniejszemu stronnictwu, reprezentującemu wielką ideę i którego program obejmuje rzeczywiste potrzeby narodu.

Konferencja prawna w Minist. Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawom propagandy i popularyzacji prawa. Konferencję zabrał minister Świątkowski, który podkreślił wagę i znaczenie popularyzacji prawa, zwłaszcza obecnie, w dobie wielkich przemian społecznych.

Kronika polityczna

Wiceminister Oświaty Czesław Wycech w obecności Naczelnika Wydziału Zachodniego MCSZ dr Tadeusza Chromeckiego przyjął ambasadora Włoch Eugenio Reale. Rozmowa odbyła się w serdecznej atmosferze i dotyczyła otwarcia Instytutu Kultury Włoskiej w Krakowie w pierwszych dniach grudnia br. oraz wymiany studentów i profesorów wyższych uczelni między Polską i Włochami.

Płk. Huret i mjr Thevenon, będący gośćmi Marszałka Polski oraz dowódcy Batalionów Zgrupowania Piechoty Polskiej przy Pierwszej Armii Francuskiej, oraz mjr Jelen w asyście kompanii honorowej Piechoty Polskiej z Francji złożyli wieniec z szarfami o barwach narodowych francuskich i polskich na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W uroczystości wzięli udział: Szef Polskiej Misji Wojskowej we Francji płk. Naszkowski, Szef Oddziału Spraw Zagranicznych W. P. ppłk. Alex oraz redaktor „Gazety Polskiej” w Paryżu ob. Siwik.

W Olsztynie odbył się Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego z udziałem 73 delegatów powiatowych. Powzięto szereg rezolucji, m. in. w sprawie zrównania w prawach obywatelskich Warmiaków i Mazurów z ludnością polską, poprawienia warunków egzystencji rolnika w Okręgu Mazurskim, zorganizowania opieki sanitarnej i rozbudowania szkolnictwa wiejskiego.

Koleje polskie wzbogacają się

WARSZAWA (PAP-dr). U ambasadora angielskiego w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której m. in. podał do wiadomości, iż Polska odbierze już w najbliższym czasie, a w każdym razie do końca b. roku 150 lokomotyw, 4000 wagonów kolejowych i 3-4 kompletne

urządzenia warsztatów kolejowych. Poza tym nastąpi rewindykacja floty rzecznej. Istnieje możliwość, że Polska odbierze pewną ilość statków rzecznych jako rekompensatę za stracony tabor kolejowy.

Sensacyjne wyniki obławy na Niemców

WASZYNGTON (dr). W ub. tygodniu odbyła się na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej wielka obława, której wynik trzymany był na razie w tajemnicy. Powoływano się jedynie na obławę poprzednią z przed kilku miesięcy, nadzwyczaj bogatą w łupy jak: broń, tajne radio-

stacje. Aresztowano wtedy kilka tysięcy osób.

Obecnie podano do wiadomości wynik ostatniej obławy. W wyniku jej aresztowano 3000 Niemców i skonfiskowano wielkie zapasy broni i radiostacji.

Prasa angielska o mowie Attlee

LONDYN (bo). W związku z mową premiera Attlee w londyńskiej Izbie Gmin niecierpliwie się prasa angielska ciągle przedłużaniem terminu demobilizacji. Najwyższy czas, podkreślają gazety „Daily Mail” i „Daily Express”, aby wszystkie odpowiedzialne stanowiska objęte były w końcu przez siły fachowe, które znajdują się obecnie zawsze jeszcze w szeregach armii angielskiej. Anglia starać się musi o te siły zagranicą, podczas gdy o wiele lepiej byłoby zatrudniać swoich, wpracowanych już ludzi. Kwestia kontroli po-

szczególnych fabryk zawsze jeszcze nie jest wyjaśniona. Dlaczego nie możnaby załatwić tego w sposób podobny, jak w Stanach Zjedn., w których fabryki zostały posiadłością prywatną. W ten sposób produkcja ich wzrosłaby napewno, a przede wszystkim zamieniłaby się z produkcji materiałów wojennych na inne, potrzebne do odbudowy kraju. Dopóki nie wyjaśni się w Anglii ta kwestia, nie będzie ona mogła w żaden sposób porównywać swoją produkcję z produkcją Stanów Zjedn.

Francja za zgodą z wszystkimi

PARYŻ (dr). Odbyło się posiedzenie francuskiego zgromadzenia narodowego pod przewodnictwem Feliksa Gouina. Na ławach rządowych zasiadali członkowie nowego rządu francuskiego z gen. de Gaulle na czele, który w przemówieniu swym dał przegląd ogólny najpilniejszych prac tego rządu, który oznacza zwycięstwo solidarności narodu francuskiego.

Pierwszym zadaniem rządu będzie uchwalenie budżetu na rok 1936, co musi być przez rząd przeprowadzone do 31 grudnia.

Następnie de Gaulle mówił o koniecznych reformach, które będą w najbliższym czasie zrealizowane. Francja, musi mieć odrodzone sądownictwo, odróżnioną administrację i armię. Upaństwowieniu ulegną banki, przemysł elektryczny i tow. ubezpieczeniowe.

Następnie de Gaulle podkreślił, że bezpieczeństwo jednego państwa jest ściśle związane z bezpieczeństwem wszystkich innych państw. Nie może być tego bezpieczeństwa bez organizacji Zjednoczonych Narodów. W dalszym ciągu swej mowy de Gaulle oświadczył, że polityka zagraniczna francuskiej polityki zagranicznej.

Zgromadzenie powitało z wielkim

zadowoleniem oświadczenie de Gaulle, że Francja może i pragnie być ogniwem łączącym wschód z zachodem, ale nie będzie nigdy pionkiem na szachownicy rozgrywek politycznych.

General wspominał o sojuszu łączącym Francję ze Związkiem Radzieckim i szczerze przyjaźni z Stanami Zjednoczonymi. Opowiedział się za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad bombą atomową.

Wspominając o Hiszpanii, general oświadczył: „Powitamy z wielkim uznaniem, jeśli Hiszpania połączy się z nami w dziele odbudowy demokracji”. Zwrot ten spotkał się z ogólnym aplauzem zebranych, po czym posłowie powstali z miejsc, oklaskując to powiedzenie.

Wyciągamy dłoń — mówił dalej de Gaulle — do państw Europy środkowej, do państw bałkańskich i skandynawskich.

Przemówienie szefa rządu spotkało się z powszechnym uznaniem, czemu dali wyraz trzej następcy mówcy, przedstawiciele trzech głównych partii francuskich: komunistów, socjalistów i postępowych katolików, wyrażając de Gaulleowi votum zaufania.

Słuszny protest czeski

PRAGA (dr). Członkowie zgromadzenia narodowego Czechosłowacji zaprezentowali przeciwko niektórym momentom mowy angielskiego obrońcy katów z Belsen i Oświęcimia w procesie lubeńskim. Przewodniczący czechosłowackich więźniów politycznych, Neumann, zaprezentował również w imieniu wszystkich b. więźniów politycznych Czechosłowacji.

W Niemczech mordują żołnierzy angielskich

KOLONIA (FA). W angielskiej strefie okupacyjnej zanotowano drugi wypadek zamordowania żołnierza angielskiego w ciągu ostatnich dni. Zwłoki zamordowanego znaleziono na peryferiach Kolonii. Zarządzone przez władze angielskie obława dla zwalczania nielegalnego handlu, przyczyniła się do skonfiskowania 1.400 ton środków żywnościowych. Aresztowano około 800 osób.

Kłopoty włoskie

LONDYN (dr). Premier włoski Parre ma coraz większe trudności, by utrzymać swój rząd u władzy. Demokratyczna partia robotnicza nie chce więcej współpracować z Parre, a chrześcijańska demokracja oświadczyła się za rządem koalicyjnym, składającym się z wszystkich sześciu partii, co w praktyce również skierowane jest przeciwko premierowi Parre, gdyż ten po ustąpieniu z rządu liberalów zapowiedział dalsze istnienie rządu, składającego się jedynie z koalicji pięciu partii.

Faszyzm w Argentynie

NOWY JORK (bo). W Argentynie panoszy się nadal faszyzm. Władze argentyńskie wcale nie usiłują tłumić wybuchów faszystowskich przeciwko idei demokratycznej. W całym kraju znajduje się obecnie jeszcze ponad 200 niemieckich i 15 japońskich szkół faszystowskich.

60 członków angielskiej Izby Gmin złożyło protest przeciwko wtrącaniu się Anglii w sprawy indonezyjskie.

Hojność po niewczasie

LONDYN (dr). Niemiecy jeńcy wojenni, przebywający w Ameryce, złożyli ze swych codziennych poborów w wysokości 80 centów sumę 10.147 dolarów, przekazując ją do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o użycie jej dla ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych bez różnicy narodowości, rasy i wyznania.

Ameryka bez kartek

WASZYNGTON (FA). W Stanach Zjedn. zniesiono racjonowanie środków żywnościowych, szczególnie mięsa, konserw i tłuszczów. Jedynie cukier pozostaje w dalszym ciągu na przydział. Zniesienie racjonowania — jak oświadczone w miarodajnych kołach — nie wpłynie w żadnym stopniu na jakiegokolwiek zmiany w dostawach środków żywnościowych do państw europejskich.

Regent grecki arcybiskup Damascinos — według ostatnich wiadomości — cofnął swój wniosek o dymisję i pozostanie nadal na zajmowanym stanowisku.

Powrót min. Stańczyka

WARSZAWA (PAP-dr). Do Warszawy powróciła polska delegacja na międzynarodowy kongres pracy, w ilości 10 osób, z min. pracy i opieki społecznej Stańczykiem na czele.

Konferencja

Rad Narodowych

WARSZAWA (PAP-dr). W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Belwedrze konferencja przewodniczących wojewódzkich rad narodowych i biur personalnych, poświęcona aktualnym zagadnieniom Rad Narodowych. W obradach uczestniczyć będzie prezydent Bierut.

Forteca transportowa

WASZYNGTON (dr). Amerykańska forteca transportowa „Washington” rozpoczęła pierwszą komunikację samolotów transportowych między Waszyngtonem a Londynem, dając początek cotygodniowym lotów z Waszyngtonu do Londynu.

O kontrolę energii atomowej

WASZYNGTON (bo). Prasa amerykańska dyskutuje nad kwestią kontroli międzynarodowej nad energią atomową. „New York Herald Tribune” rozpisuje się nad podkreślaną kilka razy już przez gen. Eisenhowera koniecznością powszechnej służby wojskowej. Ma ona na celu dalsze wzmocnienie armii Stanów Zjedn.

Posel Norwegii

u min. Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP-dr). Min. spr. zagr. Rzymowski przyjął w obecności dyrektora protokołu dyplomatycznego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego królestwa Norwegii.

Proces zbrodniarzy

BERLIN (FA). W procesie o zbrodnie popełnione w obozie koncentracyjnym w Dachau, przestępcy są obecnie świadkowie. Wstrząsające było szczególnie zeznanie jednego ze świadków, który widział, jak jeden z Żydów z Polski po wyrzuceniu ciała z komory gazowej odzyskał przytomność i usiłował podnieść się. Wtedy jeden z oprawców hitlerowskich doskoczył i silnym uderzeniem zabił go. Zwłoki tego Żyda powędrowały razem z innymi do pieca krematoryjnego. Świadek widział również dwa olbrzymie doły, zawierające około 4.500 zwłok.

O likwidację niemieckiego imperializmu

„Rzeczpospolita” w artykule „Nasz punkt widzenia” w związku z niektórymi zarządzeniami brytyjskich władz okupacyjnych i wypowiedzianiami prasy angielskiej, stojącej w obronie „pokrzywdzonych” Niemiec pisze m. in.:

„Wojna, którą narzucili nam Niemcy w dniu 1 września 1939 roku, była oczywiście wojną faszystów z demokracją. Tak rozumiał ją naród polski — mimo, że rządził nim wtedy obóz antydemokratyczny. Jednocześnie jednak zdawaliśmy sobie sprawę, iż jest to wojna z zalewem germańskim, śmiertelna walka o samą możliwość życia. Przekonanie takie było u nas powszechne.

Dlatego z momentem wygrania wojny — wojny z faszystami i z imperializmem niemieckim — nie mogła i nie może wystarczyć nam likwidacja politycznego systemu hitlerowskiego. Cóż dopiero, jeśli likwidacja ta odbywa się w tak żółwym tempie!

Polskim celem powojennym — w rozumieniu ogółu — jest likwidacja niemieckich możliwości imperialistycznych i rewanżowych, niemieckiego „Drang nach Osten”. Stąd nasze konieczne zabezpieczenie się terytorialne nad Odrą i Nisą, nad brzegiem Bałtyku — tym lepiej, że uzasadnione motywami historycznymi, geograficznymi i demograficznymi.

Bohaterzy pracy

W artykule z Kongresu Związków Zawodowych — „Głos Ludu” pisze: „Jeszcze niedawno temu o losach narodu decydowała bohaterska postawa jego synów na polu walki. Obecnie o dalszych losach Polski, o szybkiej poprawie aprowizacji, o postępach budownictwa, o możliwości zespolecia ziem odzyskanych z macierzą, o ostatecznym zgnieceniu reakcji — decyduje wysiłek pracy. Obecnie bohaterami są ci, którzy walczą na

Aresztowania faszystów włoskich

WARSZAWA (PAP-dr). W północnych Włoszech dokonano szeregu aresztowań w związku z wykryciem tajnej organizacji faszystowskiej, która miała za zadanie zorganizowanie zbrojnych wystąpień w dniu wyborów. Organizację finansowali włoscy przemysłowcy i bankierzy, brakuje finanse organizacja zamierzała zdobyć drogą napadów nocnych. Organizacja wydawała dziennik, wychodzący w Mediolanie, wydawany przez prof. Angele Este, b. dyr. jednego z największych dzienników faszystowskich.

Świat w kilku wierszach

We Wrocławiu uruchomiono największą w Europie fabrykę wagonów kolejowych, która produkować będzie 1000 wagonów miesięcznie. Wobec tego istnieje nadzieja, że wkrótce już polepszą się nasze warunki komunikacyjne.

W Hamburgu wybuchł olbrzymi pożar, który w godzinach popołudniowych zagrażał całej dzielnicy portowej.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowano Karola Rasche, głównego dyrektora Dresdener Bank.

W Grecji zaczęto zwalniać wszystkich oficerów i urzędników, którzy występowali w ostatnim czasie na widowni politycznej.

Ze Szwecji wróciła delegacja min. komunikacji, która ukończyła tam rozmowy na temat dostarczenia żelaza dla celów lokomotywnych w Polsce.

Rząd japoński oddał w ręce władz amerykańskich przywódcę organizacji Czarnego Smoka.

W Kalkucie po dwóch dniach i nocach zamieszek nastąpiło uspokojenie. 20 osób jest zabitych.

W Jugosławii udział głoszących w wyborach wynosił 88 proc., z czego na listę frontu ojczyźnianego marsz. Tito głosowało 90 proc.

Grecki regent Damascinos wzbrania się cofnąć swą decyzję i objąć pełnowładnie stery rządu.

Gen. Eisenhower zachorował. Celem uniknięcia dalszych skutków przeziębienia udał się do szpitala.

Austria dostarczyła w ramach odszkodowań wojennych 60.000 maszyn w łącznej wartości 475 mil. marek w złocie.

Obrona zachodnich Słowian przed margrafami brandenburskimi, polsko-litewska walka z naporem takiej organizacji militarnej, jaką był Zakon Najświętszej Marii Panny Jeruzolimskiej (popularnie przewazy „Krzyżakami”), a wreszcie ostatnia wojna z hitlerowską Rzeszą — są to ciągle te same obrazy walki z niemieczyzną, wypierającą Słowian na wschód.

„Dla nas — kończy artykuł „Rzeczpospolita” — nawet likwidacja hitleryzmu (jakże daleko jeszcze do tego!) nie rozwiąże zagadnienia. Niemiecka ekspansja imperialistyczna istniała na długo przed Hitlerem. Dlatego pragniemy się zabezpieczyć przed nią raz na zawsze, dlatego musimy domagać się nie tylko kary na dzisiaj, ale również likwidacji wszelkich potencjonalnych możliwości zaistnienia nowych „wydań” Fryderyka czy Bismarcka.”

„To nasze, polskie ujęcie niemieckiego „tematu” wydaje się odpowiadać nie tylko interesom polskiej, lecz i europejskiej racji stanu, racji zachowania pokoju. O tym warto przypomnieć w chwili, gdy w Norymberdze rozpoczyna się sąd narodów nad hitleryzmem. Idzie bowiem o to, by stał się on sądem nad imperializmem niemieckim.”

polu odbudowy. Są oni cichymi, skromnymi pionierami nowej Polski. O nich w pierwszym rzędzie powinny dbać polityczne i zawodowe organizacje klasy robotniczej. Tak jak naród czci bohaterów, którzy w zbrojnej walce zapewniły odzyskanie niepodległości, tak powinien czcić i sławić bohaterów pracy, którzy codziennym pokojowym wysiłkiem wnoszą gmach nowej Polski.”

Rząd nie dopuści do inflacji

Min. Skarbu K. Dąbrowski przeciwstawia się szkodliwym i bezsensownym plotkom

WARSZAWA (a). Minister Skarbu ob. K. Dąbrowski wygłosił przemówienie przez Polskie Radio, w którym omówił obszernie całokształt zagadnień budżetowych i finansowych Państwa.

Na wstępie minister przypomina zasady, jakimi Rząd zamierza kierować się przy rozporządzaniu środkami finansowymi. Są one następujące:

1. zachowanie stałej wartości pieniądza przez utrzymanie cen na stałym poziomie,

2. przestrzeganie w wydatkach państwowych hierarchii potrzeb, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest uniknięcie inflacji, którą kraj nasz już raz przeżywał w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości.

Co w tej dziedzinie zostało zrobione i czy ustalone zasady były skuteczne?

Przed wszystkim należy stwierdzić, że mamy w tej chwili w całej Polsce zorganizowany aparat administracji skarbowej, która może już poszczycić się poważnymi wynikami dochodu z podatków, które w IV kwartale rb. wyniosły około 3 miliardów złotych.

Mamy również odbudowany aparat bankowy. Dzięki pracy tego aparatu mogliśmy w bardzo dużym stopniu pokryć potrzeby kredytowe z kapitałów, które zostały w międzyczasie w bankach nagromadzone, co znakomicie zwiększa nasz obieg pieniężny.

Na tle tych osiągnięć stała się możliwa reforma systemu podatkowego, która od kilku miesięcy jest przedmiotem intensywnej pracy w ramach Ministerstwa Skarbu i mamy nadzieję, że od 1 stycznia roku przyszłego będzie mogła być wprowadzona w życie, zapewniając społeczeństwu bardziej sprawliwy rozdział ciężarów podatkowych, a budżetowi Państwa konieczne dochody.

Rząd jest zdecydowany w dalszym ciągu jak najintensywniej przeciwdziałać inflacji, jaka ogarnęła już niektóre kraje europejskie.

W tym celu Rząd redukuje wydatki tam, gdzie to jest możliwe, zdejmuje do usprawnienia pracy administracji, aby tą drogą zredukować przerosty wydatków tam, gdzie one powstały w pierwszym okresie organizacyjnym. Skala redukcji zależy od ustalonej przez Rząd hierarchii potrzeb.

Min. Dąbrowski w dalszym ciągu przeciwstawia się szkodliwym, a bezsensownym plotkom w rodzaju np. takich, że Rząd zdecydował się pójść na inflację i w związku z tym przygotowuje druk banknotów w odcinkach 10 tysięcy, 20 tysięcy i 50 tysięcy, że w najbliższym czasie należy spodziewać się wybuchu wojny itp. Tego rodzaju głupstwa mają oczywiście tylko jeden cel, skłonić ludzi do czynienia nadmiernych zakupów towarowych oraz lokowania posiadanych pieniędzy w walutach obcych, co z kolei ma spowodować zwyżkę

cen gospodarczo niezasadonych, a więc zarobek dla spekulanta.

Zarysowujące się od połowy października wahania cen mają również w dużej mierze to samo podłoże spekulacyjne. Speculanci starają się rozpowszechniać pogłoski o grożącej nam jakoby klęsce głodu, co skłania do czynienia znacznie większych zapasów.

Nadmiaru żywności na pewno nie mamy, ale nie ma też powodów do obaw, abyśmy mieli przeżywać w okresie do najbliższych zbiorów klęskę głodu.

Rząd jest zdecydowany tak jak dotychczas bronić świat pracy od zgubnych skutków inflacji, gdyż cały ciężar takiego zabiegu pieniężnego

zwaliliby się na barki tej wiaściwie części naszego społeczeństwa, natomiast zyskałyby na tym nieliczne grupy spekulantów. Rząd jest zdecydowany walczyć ze spekulacją wszelkiego rodzaju, rozumiemy jednak, że same tylko środki administracyjne mogą okazać się niewystarczające. Konieczne są rozwiązania gospodarcze, ale konieczne jest także zachowanie dyscypliny i zaufania całego społeczeństwa.

Zaufanie społeczeństwa do wartości pieniądza ujął odbudowę kraju i zbliży nas do tego momentu, kiedy coraz to szersze kręgi społeczeństwa będą wkraczać na drogę normalnego życia i zapominać powoli o strasznych skutkach wojny.

Adamowi Mickiewiczowi

„Malemu artyście — wystarczy Sztuka, wielkiemu artyście nie wystarczy nic, prócz — wszystkiego! To kapitalne powiedzenie Chestertona — niech wytlumaczy nam — czemu genialnemu twórcy „Pana Tadeusza“, „Dziadów“, „Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego“ — nie wystarczyła sama tylko, choć tak wspaniała, jego twórczość artystyczna. Czemu — obejmował katedry w Lozannie a później w Paryżu, gdy został profesorem literatury słowiańskich w Collège de France. „Wielkiemu artyście nie wystarczy nic — prócz wszystkiego!“, „Wszystkim“ — była Adamowi Mickiewiczowi — Ojczyzna. Bowiem „ludzką widział on tylko jako „narod wolnych narodów“. I dlatego — pielgrzymuje do Rzymu i dlatego, ponownie wędruje aż do Konstantynopola — zawsze w tym samym celu, aby tworzyć Legion polski, mający walczyć o wolność uciśnionych ludów i Polski. Podczas prac nad organizacją Legionu zaskoczyła go śmierć. Było to — w dniu 26 listopada 1855 roku. Dziewięćdziesiąt lat temu.“

A w dniach listopadowych 1945 roku — cała Polska wielbi wspomnieniem największego spośród swoich poetów, Moskwę zaś, szeregami uroczystości cześci pamięć jednego z czołowych duchów Słowiańszczyzny, a Paryż — stolicą kulturalną świata, organizuje akademie w hołdzie — jednemu z największych ludzi.

A nad jego prochami na Wawelu — powiewa znowu biało-czerwony sztandar wolnego narodu. Ukochany sztandar Mickiewicza — bowiem będący symbolem walki o wolność Polski i ludów kochających wolność.

Międzynarodowy Zjazd Oświaty i Kultury

W międzynarodowym Zjeździe Oświaty i Kultury, odbywającym się w Londynie, bierze również udział delegacja polska. Część delegacji polskiej z ministrem Czesławem Wycechem na czele powróciła już do kraju, druga część delegacji bierze nadal udział w obradach.

Celem Zjazdu jest ostateczne przygotowanie materiału i statutu dla Międzynarodowej Organizacji Oświaty i Kultury Narodów Zjednoczonych. W Zjeździe bierze udział trzydziści parę narodów. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Ellen Willkenson, ministra oświaty Wielkiej Brytanii, na zastępcę Leona Bluma, przewodniczącego delegacji francuskiej. Na jednego spośród paru wiceprzewodniczących powołano naszego ministra oświaty Wycecha, co świadczy o dużym wyróżnieniu Polski na Zjeździe. W swym przemówieniu powitalnym minister Wycech mówił o wielkim zniszczeniu polskiego życia kulturalnego przez przemoc hitlerowską, o pracy oświatowej pol-

skiej w podziemiach i w Odrodzonej Ojczyźnie, następnie zapowiedział, że Polska razem z innymi krajami pragnie odbudować swe zniszczone życie kulturalne i wychowywać obywateli w duchu i ideałach pokoju i demokracji. Zjazd powołał 5 komisji, a w każdej z nich biorą udział delegaci polscy. Żywy udział bierze delegacja Polski w komisji pierwszej, obradującej nad sprawami nazwy i zadań międzynarodowej Organizacji Oświaty i Kultury, oraz w komisji piątej, pracującej nad sprawą pomocy krajom w odbudowie życia kulturalnego. Delegacja polska nawiązała bezpośrednie kontakty z delegacją angielską, amerykańską, francuską, czeską i jugosłowiańską. Ponadto delegacja polska udzieliła parę wywiadów prasie brytyjskiej. Min. Wycech udzielił wywiadu „The Manchester Guardian“ o rozwoju oświaty w Odrodzonej Polsce; ponadto ukazały się wywiady naszej delegacji w „Times“, „News Chronicle“, „Kurierze Polskim“ i „Jutrze“.

W 90-tą rocznicę śmierci Mickiewicza

PARYŻ (dr). W dniu 26 bm. przypada 90-ta rocznica śmierci Adama Mickiewicza, a 24 grudnia rocznica jego urodzin, — okres ten więc przeznaczony jest przez Polską Radę Narodową w Francji na uczczenie pamięci Mickiewicza, która obecnej Polsce ludowej jest bliższa niż kiedykolwiek wobec zrealizowania marzeń i dążeń Mickiewicza o wolności nie tylko dla Polski, ale wszystkich ludów.

MOSKWA (PAP-dr). W związku z zbliżającą się 90-tą rocznicą śmierci Adama Mickiewicza w Związku Radzieckim przygotowuje się liczne uroczystości dla uczczenia narodowego wieszca Polski. Artysta scen stołecznych i wybitny recytator Wyrzykowski został w tym celu zaproszony do Moskwy. Poza imprezami, poświęconymi pamięci Mickiewicza przygotowuje się tam Marię Stuart Słowackiego i Straszny Dwór Moniuszki.

46-ta Loteria Klasowa

WARSZAWA (PAP). Ciągnięcie I. klasy 46 Loterii Klasowej odbędzie się 15 i 16 stycznia 46 r. Ogółem 46-ta Loteria Klasowa liczyć będzie 70 tys. losów.

Główna wygrana w I klasie wynosi 100.000 zł. Ogółem wygranych losów w I klasie będzie 5.000 na ogólną sumę zł 3.185.000. Premie otrzyma pierwszy wylosowany numer, niezależnie od wygranej, która przypadnie na ten numer w toku ciągnięcia.

Ciągnięcie II klasy 46 Loterii Klasowej odbędzie się 12 i 13 lutego 1946 r. Główna wygrana w tej klasie wynosi zł 150.000. Ogólna liczba wygranych losów wynosi 4.500 na su-

mie zł 3.215.000.

Ciągnięcie III klasy odbędzie się 12 i 13 marca 1946 r. Ogólna liczba wygranych losów wynosi 4.500 na sumę zł 3.493.500. Główna wygrana w tej klasie wynosi zł 200.000.

Ciągnięcie IV i ostatniej klasy 46 Loterii Klasowej odbędzie się od 4 do 12 kwietnia 1946 r. Główna wygrana w tej klasie wynosi 1.000.000 zł, a ogólna liczba wygranych losów wynosi 21.000 na sumę 34.906.000 zł.

Od każdej wygranej przy wypłacie potrącone zostanie na rzecz Skarbu 20 proc. Sprzedaż losów rozpocznie się w grudniu rb. Cena jednego losu wynosi zł 200.

Polki na kongres kobiet

WARSZAWA (bo). Na międzynarodowy kongres kobiet w Paryżu, wyrusza również delegacja Polek, która zabierze ze sobą jako dowód okrucieństw niemieckich w Polsce, fotografie zbrodni dokonanych w obozach śmierci oraz dokumenty niemieckie z rozkazami hitlerowskiego przywódcy Franka. Delegacja zabierze również materiał, w którym znajdują się dowody i zdjęcia z Polski powojennej, jej odbudowy i rozwoju.

Polacy

w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP-dr). PAP podaje oświadczenie z Moskwy, o przedłużeniu terminu opcji Polaków do Związku Radzieckiego. Termin ostateczny przewidziany na 1 stycznia 1946, przedłużono do 15 czerwca 1946. Komisja przyjmuje zgłoszenia od osób bez różnicy narodowości, którzy oświadczą, iż 17 września 1939 r. byli obywatelami polskimi.

ZUS wysłała renty za listopad i grudzień

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu rozrachunków z tytułu należących rent za okres od 1. VIII 1944 do 31. 10. 1945 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Warszawie przystąpił już do przygotowania normalnych miesięcznych wypłat rentowych, poczynając od 1 listopada br.

Wobec upływu połowy listopada renty za ten miesiąc będą wypłacane wprawdzie z pewnym opóźnieniem, ale łącznie z rentą grudniową. Najbliższa więc wypłata obejmie należności dwumiesięczną. Przekazanie tych rent przez PKO nastąpi w czasie od 20 do 30 listopada br.

Jednocześnie ZUS podaje, że wszystkie zaległości rentowe do 31. 10. br. włącznie zostały przekazane do wypłaty przez PKO z końcem ubiegłego miesiąca.

Anglia dla Okęcia

Rząd angielski ofiarował kosztowny dar dla polskiego lotniska na Okęciu, w postaci najnowocześniejszych urządzeń osłony radiowej.

Pomnik ku czci Polaków we Francji

PARYŻ (PAP-dr). We Francji, w departamencie Loire, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych tam w walce z Niemcami bohaterów polskiego oddziału partyzanckiego, w ilości 22 osób. Prasa francuska, pisząc o bohaterstwie tego oddziału, przypomina, że przywódcą jego był Franciszek Żmuda, a łączniczką między oddziałem, a polskim komitetem wyzwolenia 17-letnia Teresa Rządowska. Dnia 20 lipca 1944 roku partyzanci zostali otoczeni przez Niemców, zadając im ciężkie straty. Poległo tam 22 polskich bohaterów.

Jugosłowiański minister o przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

WARSZAWA (a). Bawiący w Warszawie jugosłowiański min. handlu i aprowizacji wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że polsko-jugosłowiańska przyjaźń posiada już swoją tradycję, ale w tej wojnie spotężniała ona, stała się szersza i bogatsza w treści. Przyjaźń ta opiera się dzisiaj na najszerszych warstwach narodu w Jugosławii i w Polsce. Jest to najlepsza gwarancja, że nikt jej nie będzie w stanie naruszyć.

Adam Grzymała-Siedlecki

Kłamstwo i prawda

Nie wiem, czy wielu z nas dobrze dochowało w pamięci, jak brzmiało pierwsze zdanie w pierwszym wojennym komunikacie Hitlera, w komunikacie z dnia 1 września 1939 r.?

Brzmiało ono: „Dziś o godzinie 4-ej rano rozpoczęliśmy kontrofensywę“.

Kontr-ofensywę — czyli, że przedtem miała miejsce jakaś ofensywa polska. Nie ma na kuli ziemskiej człowieka, który by coś o tej ofensywie słyszał.

Tak więc największa w dziejach ludzkości zbrodnia rozpoczęła się — od kłamstwa.

Można by powiedzieć, że jest w tym coś z porządku rzeczy. Z porządku rzeczy nieporządnego... Bo o ile pycha zyskała sobie reputację matki wszystkich grzechów, o tyle kłamstwo może uważać za „pannę służącą“, czy też ową „dame de compagnie“ wszystkich innych, „możniejszych grzechów“. Prawie zawsze towarzyszy zbrodniom krwawym, łączy się z kradzieżą, wiarołomstwem. Na kłamstwie spoczywa obłuda, świętoszkostwo, pochlebstwo.

Rzecz to zastanawiająca, że pośród zakazów moralnych Dekalogu nie ma: „nie kłam“. Może właśnie dlatego, że kłamstwo immanentnie przyrasta do innych grzechów, tam wyszczególnionych, a może nie ma tam o kłamstwie mowy z tych samych powodów, które de la Rochefoucauld ujął w maksymie: „tylko bezskuteczność pierwszego potopu sprawiła, że Pan Bóg nie zsyłał już następnych“... Może najgłębsze przeświadczenie o bezskuteczności walki z kłamstwem?

Tu na miejscu legnie się pytanie: z którym z kłamstw należy walczyć? Bo nie sposób nie zauważyć, że kłamstwo od kłamstwa tak radykalnie się różni, że nie sposób podciągać ich wszystkich pod jeden i ten sam strzychulec. Kłamca jest ten, co wiedząc, że sprzedaje towar nicpotem, zapewnia klienta, że towar jest prima, — ale „Igorzem“ kaszuba nazywa... poetę. I racja: pod względem formalnie logicznym: jeden i drugi — i oszust i twórca wypowiedzi — i oszust i twórca wypowiedzi — i oszust i twórca wypowiedzi — i oszust i twórca wypowiedzi. Ale zgódźmy się, drodzy przyjaciele, że pewna różnica mimo to zachodzi... Różnica, polegająca na tym, że pier-

wszego czasem sadza się do kryminału, a drugiego się słusznie wielbi (zazwyczaj po jego śmierci).

Wzięliśmy dla przykładu dwa krańcowo przeciwległe bieguny nieprawdy: oszustwo i twórczość. Każdy z nas wie, ile to między nimi mieści się najróżnorodniejszych rodzajów kłamstwa. Mieści się tu niewinna bлага, przesada, „koloryzowanie“, plotka, obmowa, oszczerstwo, „fałszywe świadectwo naprzeciw bliźniego swego“, „zaparcie się w żywe oczy“ czy też żywych oczu, zganiecie bezinteresowne i kłamstwo w celach korzyści, — nie przeliczyć tego zwierzyńca!

A przecież są jeszcze kłamstwa, mające charakter cnoty. Kłamstwa dobroczynne. Nazywa się je nawet kłamstwami świętymi. Któż kłamał nazwie lekarza, który beznadziejnie choremu kłamał: „będziesz zdrow“? Kto kamieniem rzucił na tego, co przed starcami rodzicami ukrywał wiadomość o śmierci ich ukochanego dziecka? — A formalnie to też przeciwieństwo kłamstwa?

W pobliżu kłamstw wyraźnie dobroczynnych stoi podobno kłamstwo dobrego wychowania.

Zacznijmy od anegdoty: W połowie zeszłego stulecia znany powieściopisarz Henryk Rzewuski, autor sławnego „Listopada“ — w

Warszawie na ulicy spotkał Józefa Korzeniowskiego, jednego z najpoczyńszych wówczas autorów:

— Bardzo mi się podobała ostatnia pańska powieść, panie Józefie — komplementuje dobrze wychowany Rzewuski.

Korzeniowski nie nadmiernie na pochwały czuł, a do dna *prawdomówny*, tylko się zmarszczył i nie bez zakłopotania odpowiedział:

— Niestety, nie mogę tego samego powiedzieć o sobie i o ostatniej pańskiej powieści.

— Nie możesz pan? Dlaczego? Zrób nam to samo, co ja przed chwilą: zelij...

Dobre wychowanie wychodzi z założenia, że życie jest ciężkie, człowiek boryka się z tysiącami przeciwności i przykrości, więc jeżeli za cenę *nieprawdy* dostarczy się bliźniemu chwilkę ulgi, chwilkę przyjemności, to czy to może obciążać nasze sumienie? Pod jednym atoli warunkiem: by to kłamstwo było bezinteresowne.

Legenda notuje, że owo spotkanie miało miejsce na Krakowskim Przedmieściu, naprzeciw kościoła Karłow. — Na tym samym Krakowskim Przedmieściu, o pięćdziesiąt kroków dalej, na chodniku przy księgarni Gebethnera i Wolffa, późną jesienią 1918 roku rozegrała się nie-

mniej znamienita scena, której byłem świadkiem:

Czas to był pełen fermentu. Wielka wojna dopiero co się skończyła. Polskę zalewała fala strajków. Nastroj wyobrażeń był taki, że gdy Piotr Pawła trzasnął po pysku, a Jan go zapytał, dlaczego to, bracie, uczynił, — Piotr odpowiadał: „bo tera wolność“. W tych to uroczystych czasach któregoś dnia pod Gebethnerem i Wolffem stanął sobie na kilka godzin młodzieniec o tegich barach, wyelegantowany, że jedynie Wiech by to mógł opisać, z czerwonym szalikiem na mytej zeszłego miesiąca sukni, — w wysokich butach, niemal własnych. Na oko już widać: jeden z tych, co stanowią plagę uczciwych stronnictw lewicowych. Stał sobie, jako że roboty nie ma, bo wolność... W pewnej chwili z niewidomego powodu stało się tłoczno w tym punkcie ulicy — i kotłujący się tłum na wyznawcę włości popchnął jakiegoś wątego, wybladłego starszego pana; starszy pan widząc, że acz bez swej winy ale szturchnął młodziana, uchylił grzeźnie kapelusza i pokornie: „proszę, niech mi pan wybaczysz“.

Szturchnięty tylko spojrzął na niktęgo sprawcę, splunął i w ślad za nim: — Nie dość, cholera, że popycha, ale jeszcze przeprasza.

Dokładne przeciwstawienie Henryka Rzewuskiego. — Ale do rzeczy.

„Polska Zbrojna“ o rehabilitacji gen. Szuberta

Wojsko Polskie przeciwko „rewolucji łagodnej“ w stosunku do zaprzazców w mundurze oficerskim

Organ Wojska Polskiego „Polska Zbrojna“, na marginesie rehabilitacji gen. Szuberta zamieszcza artykuł pułk. dypl. Jerzego Kirchmayera pt. „Czego nie było w Bydgoszczy“, który poniżej podajemy w całości ze względu na to, że wyrażona w nim opinia Wojska Polskiego pokrywa się w całości z opinią całego zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego.

Artykuł ten brzmi:

„Przeczytałem kilka dni temu wiadomość o procesie w Bydgoszczy, w którym były polski generał Szubert usiłował przeprowadzić swoją rehabilitację. Był w poprzedniej wojnie dowódcą naszej 7 dywizji piechoty. Pochodził ze służby austriackiej i był mocno zaustriaczony. Ale jego dywizja spełniła dobrze swoje zadanie na wojnie i nie było wówczas powodów powątpiewać w dobrą wolę jej dowódcy.

To było dawno. Wojna 1939 roku zastała generała w głębokim stanie spoczynku. Za okupacji niemieckiej podpisał Volksliste, dopominał się od najeźdźcy wypłaty emerytury należnej mu za 40-letnią służbę w wojsku austriackim, z łaski Hitlera otrzymał jakieś ochlapy i małodusznie je przyjmował. Dziś jako 81-letni starzec prosił o rehabilitację. Odnosi się wrażenie, że mało kto w Polsce jest zadowolony z względności sądu, który nie wahał się uwzględnić prośby generała.

Usiłujemy przypuszczać, że wzmianka prasowa o wyniku procesu była pomyłką. Usiłujemy przypuszczać, że urzędujący w bestialsko pogwałconym mieście sąd polski nie ograniczył się do odrzucenia prośby człowieka, który nosił kiedyś generalski mundur wojska polskiego, a potem pohabiał go wchodząc w szereg morderców. Usiłujemy snuć fantazje, że sąd postanowił conajmniej wszcząć sprawę o degradację Austriaka, który po zawaleniu się czarno-żółtej monarchii przedzierzgnął się w polską skórę, poto ażeby po klęsce wrześniowej przyodziać niemiecką, a po katastrofie hitlerowskiej znowu wślizgiwać się w polską. Usiłujemy przypuszczać, że na sali sądowej wytłumaczono obywatelom różnych państw okoliczności łagodzące, dzięki którym nie sięga się po jego głowę. Są to oczywiście — posunięty wiek i dawniejsze zasługi. Wprawdzie niedawno Petain legitymował się jednym i drugim w jeszcze wyższej mierze, co nie uchroniło go przed degradacją, pozbawieniem praw i więzieniem, ale Petain był symbolem, a polski Szubert nawet nigdy nie był Szubertem. Zapewne sąd dodał jeszcze pouczenie, że sztuki z podpisywaniem Volkslisty są zasadniczo różne od niedawnych sztuk rozwodowych, które polegały na operetkowych zmianach wyznania.

Rzecz w tym, że nie tak było w Bydgoszczy. Nie jesteśmy przeciw narodowi, który lubi i umie stawiać kropki nad „i“ — łatwo i przedko zapominamy. Tłumaczymy lekko innych, bo tak samo tłumaczymy

siebie. Nie lubimy zapachu krwi. Marzymy o rewolucjach... w szklaneczkach wody, o rewolucjach, które ktoś nazwał łagodnymi. Jesteśmy tylko lekko zdziwieni, że wśród Polaków pelza np. dawny polski oficer sztabowy, znany jeździec i onże zastępca Treuhänder z czasów okupacji. Właściwie wiemy, że gdyby wszystko szło normalnym trybem, to teraz byłoby z nim tak samo kuso, jak z „Kusym“ za Niemców. Właściwie powinien jednak być ktoś w Polsce, który podciąga wzywa, albo w inny sposób skraca o głowę takich nicejskich skoczków. Jeżeli jest inaczej, to jesteśmy ciągle jeszcze mięczakami i właściwie... coż nas to wszystko może obchodzić?

Na przekór naszej narodowej pobłażliwości powinno to obchodzić przynajmniej żołnierzy. Nie wolno było splamić munduru brataniem się z najeźdźcą, który nas mordował, a tylko nie zdążył wymordować. Obowiązkiem żołnierza było

walczyć. Jeżeli jego mundur „w stanie spoczynku“ jadły mole, trzeba było go odkurzyć i stanąć do walki. Jej formy mogły być różne. Nie koniecznie z granatem w ręku. Emerytowany generał mógł z względu na swoje stanowisko społeczne stoczyć skuteczniejszą walkę bez broni, niż partyzant obwiszony pepeszami. To też w stosunku do żebrzących o Volksliste, dumnych Treuhänderów, gości z bozów dla Volksdeutschow, w stosunku do wszystkich, którzy shańbili mundur a byli oficerami, zwłaszcza zaś zawodowymi, nie chcemy rewolucji łagodnej. Chcemy poprostu wyrwać te chwasty z polskiej ziemi i jest już obojętne, czy powiesimy je na gałęzi, czy zakopamy głęboko, by nie odrosły, czy też wreszcie w szczególności lekkich wypadkach wyrzucimy przez nadodrzańskie okno.

To jest konieczne, jeżeli nie chcemy, ażeby chwasty rozrosły się bujnie i zdeprawowały nam ducha

Przed żałobną manifestacją Pomorza

Wkrótce miasto Bydgoszcz pokryje się kirem żałoby. 400 trumien z męczennikami wystawionych będzie na Starym Rynku, by społeczeństwo bydgoskie mogło oddać ostatni hołd tym, którzy ginęli za sprawę polską. Wystawiona tam będzie również urna z prochami stu męczenników bydgoskich, których zwłoki dla zatarcia śladów zbrodniarstwa hitlerowskiego spalili w Augustowie, w powiecie bydgoskim. Dzień uczczenia ofiar pomordowanych przez Niemców stanie się potężną manifestacją żałobną Pomorza. Manifestacja będzie miała szczególny charakter. Te liczne trumny, zawierające zwłoki pomordowanych, są najwymowniejszym dowodem oskarżenia nikczemności okupanta. Staną już tam — nie jako oskarżeni, ale jako oskarżyciele, — nie jako po-

hańbieni, ale jako bohaterzy. Wobec majestatu śmierci i świętości ich cierpień chylimy czoła.

Po odprawieniu żałobnej Mszy św. i przemówieniach obywateli ruszy orszak pogrzebowy na miejsce ostatniego spoczynku na cmentarz honorowy na wzgórzu „Wolności“.

Nie będzie to zakłamywany „Ehrenfriedhof“, który Niemcy pokazywali cudzoziemcom na dowód winy Polaków. O tajemnicach niemieckiej „Ehrenfriedhofu“ mówić będziemy kiedy indziej. Dziś wspomnę tylko, że i tam są groby Polaków, które światu pokazywano, jako niemieckie. Jest to szczyt perfidii niemieckiej. My nie chcemy się liczbą ofiar, bo wiemy, że sięgają w miliony, — a jeśli chodzi o sam teren Bydgoszczy i okolicy, to cyfra jest zbyt pokaźna,

Hitlerowcy nadal na urzędach

Zarządzenia władz sojusznicznych które nie są przestrzegane

Pismo szwedzkie „Morgen Tidningen“ zamieszcza interesujący artykuł o obecnej sytuacji w Niemczech. „Zgleichszaltowane“ przez hitlerizm Niemcy są obecnie, jak wiemy, podzielone na cztery strefy okupacyjne. Bawaria, największy kraj, który wchodził w skład Trzeciej Rzeszy, znajduje się pod zarządem amerykańskim, na czele którego stoi pułk. Charles Keegan. Przed reżimem hitlerowskim, w ramach republiki wejmarskiej, kiedy poszczególne kraje niemieckie miały własne rządy a nawet przedstawicielstwa dyplomatyczne, w Bawarii dominowała bawarska (katolicka) partia ludowa wraz z socjaldemokracją i małą grupką niemiecko-narodową (Deutschnationale). Granice dawnej Bawarii również utrzymano z wyjątkiem

części terytorium na zachód od Renu, które wraz z Zagłębiem Saary tworzą osobną prowincję Saarpfalz.

W Monachium zwolniono 3.000 urzędników komunalnych hitlerowców. Nie wszystkie jednak stanowiska będą teraz obsadzone, gdyż hitlerowcy utworzyli w swoim czasie szereg nowych urzędów, aby je obsadzić „swoimi ludźmi“. Do 15 lipca zaarrestowano w strefie amerykańskiej 60.000 hitlerowców. Pracują oni nad usuwaniem gruzów od 6 rano do 8 wieczór. Do 17 lipca musiała być zwrócona wszelka broń — pod karą śmierci — i rozwiązane wszelkie hitlerowskie organizacje. Śpiewanie pieśni hitlerowskich, pozdrawianie i wszelkie „heilowanie“ jest ostro wzbronione. Sprawa szkolnictwa jest bar-

dzo skomplikowana. Podczas wojny personel nauczycielski był zmniejszony o 40 proc. (oczywiście — sami hitlerowcy). Obecnie więc niema nauczycieli i wielu Niemców zgłosiło się na kursa specjalne. Lata jednak miną, zanim wykwalifikowane siły obejmą nauczanie. Brak przytem i gmachów szkolnych i książek. (W samej tylko angielskiej strefie okupacyjnej obliczono że braknie 4 mil. książek szkolnych).

Antyhitlerowscy Niemcy skarżą się że nie dość radykalnie usuwa się hitlerowców. Zwłaszcza w strefie angielskiej, dużo hitlerowców pozostało na urzędach. Anglicy wyjaśniają że jest to koniecznością, gdyż cały aparat administracyjny musiał by szwankować. „Morgen Tidningen“ wyraża zdziwienie, gdyż, jak pisze, „mnóstwo Niemców jest na emigracji i niczego więcej nie pragną, jak powrócić do kraju i zastąpić hitlerowców w urzędowaniu“. W samej Szwecji są setki zaprzysięgłych antyhitlerowców, którzy nie uzyskali dotąd zezwolenia na powrót do kraju.

W Niemczech wychodzi obecnie szereg pism, ma się rozumieć pod kontrolą, funkcjonują 4 radiostacje: w Berlinie, Sztutgarciu, Monachium i Hamburgu. Poczta jest uruchomiona częściowo (w Monachium jest 1.200 abonentów telefonicznych). Korespondencja z zagranicą jest zakazana. Kolej funkcjonuje tylko częściowo. (W amerykańskiej i angielskiej strefie Niemcy sami zniszczyli 3.000 mostów). Najbardziej palącą jest sprawa aprowizacji. Kartofli i czarnego chleba niema dostatecznej ilości, nie mówiąc już o innych artykułach żywnościowych. Brak opału i miliony Niemców będą zimą zmarły z głodu. Klęska głodu grozi Niemcom. Oto — kończy pismo — rezultat hitlerowskiej ideologii „armaty zamiast żarła“.

ści — i dla Was jeszcze słonko zaświeci. Naprawdę jest ciężko ginąć w tak młodym wieku i w tak pięknym czasie jaki jest obecnie. Tęskno mi wciąż kochana Matulo. Nie było kącika w tej szarej celi więziennej, gdzie mógłbym tęsknotę zaspokoić. Chciałem się chętnie z Wami widzieć — tylko jedno słowo z ust Twoich usłyszeć, ale nie szło. Trudno — los mój był już zgóry mi od Boga przeznaczony i trzeba się z nim pogodzić. Ginę spokojnie z Bogiem pojednany. Was kochani rodzęństwo proszę bardzo, byście mamusię słuchali i byście jeszcze cięższego życia jej nie robili. Na koniec żegnam Ciebie kochana Mamusiu i całuję serdecznie. Żegnam i serdecznie pozdrawiam wszystkich krewnych i znajomych kolegów. Proszę pozdrozić panią Cichocką. Nie zapominajcie o mnie i módlcie się za mnie, tak jak dawniej. Kończę tę parę słów pożegnalnych ze słowami: Bóg zapłać. Żegnam i pozdrawiam Kazika Olszewskiego i Konrada Majewskiego.

Nadmieniam, że z ojcem chciałem spać ostatnią noc, lecz nie zezwolono, — tylko rano się z nim pożegnałem.

Koledzy — Kochany Chłopcze — nie zapomnieli o Tobie i o wielu innych. Dzisiaj oddają Tobie ostatnią przysługę, kopiąc Ciebie grób i poniosą trumnę z Twoją doczesną powłoką na miejsce wiecznego spoczynku.

Było to 24 maja 1940 r. Po krótkim pożegnaniu się z ojcem zostałeś rozstrzelany, Franciszek. Dnia 1 czerwca dokonano egzekucji na Twoim ojcu.

„Nieustraszone i z czystym sumieniem patrzę śmierci w oczy — pisze ojciec w liście pożegnalnym do rodziny. Życie swoje składam na ołtarzu Boga i Ojczyzny. Bóg żąda tej ofiary dla naszej wiary. Niech się stanie wola Jego. Najukochańsza żono i dzieci moje, nie płaczcie, abyśmy spokojnie spać mogli. Bądźcie silni i odważni. Bóg i Ojczyzna o Was nie zapomni. Boże wyroki są niezbadane. Bardzo tęskniłem za Wami, ale teraz męczarnia wnet się skończy. Idę z swoim synem. Nieskończony ból, że nie mogę leżeć razem ze synem, ale może uda się to później. Niech Was Bóg pobłogosławi“.

Dzisiaj spełnia się Wasze ostatnie życzenie. Nie dozwolonym Wam było spędzić ostatnią noc przed egzekucją. Mielicie nadzieję, że jeśli nie zaraz, to później leżeć będziecie razem. Spoczywać będziecie obok siebie na „Wzgórzu Wolności“ — wolni od trosk doczesnych, wywyższeni ponad teren miasta i szaryznę życia.

Ilu nas jest w nowej Polsce?

W organie PSL znajdujemy interesujące rozważania na temat naszych strat wojennych. Autor artykułu P. D. dochodzi do następujących wniosków:

„Szacując optymistycznie, ale realnie liczbę repatriantów i reemigrantów ze wschodu i zachodu na 3 miliony, można liczyć się z tym, że w roku przyszłym, po zakończeniu repatriacji, nowa Polska powinna liczyć conajmniej około 25 milionów ludzi, z czego 24 mil. stanowiliby Polacy, a resztę Żydzi i inne mniejszości. W tym stanie będziemy tworzyć państwo porznięte średniej wielkości. Zmniejszony obszar i zmniejszona ludność w porównaniu z Polską przedwojenną z nadwyżką wyrównują takie momenty jak bogactwo ziem zachodnich, lepsza konfiguracja granic i jednorodność elementu ludzkiego, która przyczyni się do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych i wzmoczenia dynamiki mas narodowych. Dzięki temu będziemy mogli odgrywać w Europie niepoślednią rolę.“

Odnosimy wrażenie, że cyfry te są zbyt optymistyczne, zwłaszcza, gdy porównamy je ze stanem sprzed września 1939 i realnie podsumujemy nasze straty ludnościowe.

Tak więc ustaliliśmy, że z rubryki złego należy wyliczyć wszelkie kłamstwo, które w zamiarach swoich nie chce ani krzywdy ani straty bliźniego. Za karygodne natomiast albo brzydkie należy uznać wszelkie kłamstwo inne.

Cóżby jeszcze? Nęci tu temat źródeł psychicznych kłamstwa, temat niezmiernie obszerny, a zabiegający się o zagadnienia pedagogii, nęci rozprawa o kłamstwie, jako wyniku niewoli czy zależności, — kusi wprost problemat swoistych kłamstw niewieści i wiele, wiele innych, których się nie da poruszyć w krótkim (dla autora) artykule dziennikarskim. Nad czym się jednak warto zatrzymać, to na pewnej paradoksalnej roli, zadaniu, jakie życie powierza owej „pannie służącej“ wszystkich grzechów: kłamstwu.

Mianowicie:

Dopóki jakieś zbiorowisko ludzkie trwa w stanie dzikości, dopóki Kali uważa, że dobrze jest gdy Kali komu ukradnie krowę, a źle, gdy kto krowę ukradnie Kalemu, — dopóty zbiorowisko to nie trzyczy się o to, czy taki lub owy czyja jego będzie

uchodził za moralny, czy nie. — Niech tylko jednak zbiorowisko to przejdzie w stan cywilizacyjny wyższy, natychmiast zaczyna dbać o renowację swoich czynów. Nie znaczy to, by zawsze i wszędzie działał moralnie, ale zabiega o to, by nawet jego nieuczciwość miały pozory aktów słusznych, sprawiedliwych, prawnych.

Historia polityczna świata, od zamierzonych czasów dostarcza nam tysiączne przykłady podobnych zabiegów. — Jak świat światem, zawsze silniejszy korzystał z osłabienia sąsiada i szabrował mu — jeśli idzie o państwa — grody, wsie, prowincje, nawet całe kraje. Po bezpotomnych zgonach książąt udzielnych rozpoczynano się istne wyścigi zbrojne najróżnorodniejszych kandydatów do osieroconego tronu. Ale nigdy nie działało się tak, by najazd, zagrabienie, rabunek nie był poprzedzony *uzasadnieniem*: kancelarie monarsze w wiekach średnich reprezentowały istne laboratoria tych kłamstw i fantazji, które nazywano uzasadnieniem prawnym. Nawet Dżengis-han, dopóki zawojowywał państwa azjatyckie, zawsze wynajdywał jakieś wy-

myślone powody, które go, niebaraka, do zagłady sąsiada zmuszają.

A w nowszej historii czy inaczej się dzieje? Do wymiarów genialności doprowadza się kunszt kłamstwa, by przez propagandę opanować tłumy dla swojego punktu widzenia, swoich potrzeb, swoich celów. Jakże formuły, jakie definicje finezyjne, jaką misterność argumentacyjną, jakie obłudę i pocałunki judaszowe umie aplikować kłamstwo!

Ale czymże wówczas ono jest — to kłamstwo? Oto jest holdem, jaki niemoralność pragnie złożyć *zasadzie* moralności, *zasadzie* prawdy.

I dopóki trwa ta potrzeba pokłonu przed prawdą, dopóty jeszcze nie można tracić wiary w moralniejsze jutro ludzkości. Kataklyzm duchowy rozpoczął by się wówczas dopiero, gdyby się już z opinią świata przestało liczyć. Gdyby wszystko już jedno było, czy dany czyn będzie potępiony czy nie. Jeżeli — w naszej erze — nawet Hitler usprawiedliwiał swoją zbrodnię (*kontr-ofensywa obronna*), to jeszcze wówczas by było stawiać krzyż nad duchową przyszłością świata.

KULTURA I SZTUKA

Simon Niesiołowski

O Piotrze Michałowskim

W dziewięćdziesiątą rocznicę śmierci czołowego polskiego malarza

Piotr Michałowski jest na tle naszej historii malarstwa niewątpliwie najjaśniejszą gwiazdą, (pośród mgławic i planet artystycznych w dobrej wierze i naiwnie branych za gwiazdy pierwszej wielkości). Gdy przed czterdziestu laty, prof. Bożo-Antoniewicz, miał odwagę powiedzieć: „Piotr Michałowski prawdziwy i chyba pierwszy geniusz w rozwoju sztuki polskiej” to intuicja go nie zawiodła — i powiedział trafnie. Ale powiedzenie to, raczej odkrycie, przeszło bez echa. Po prostu nie uwierzyli Polacy, aby obraz nieduży rozmiarami, bez treści literackiej (poza treścią malarską) mógł rywalizować z obrazami Siemiradzkiego, Brandta, Pobrażki, Matejki. Cóż w tym dziwnego? Prof. Bożo-Antoniewicz, mówiąc do ludzi, którzy nie posiadali najmniejszej kultury, ani tradycji prawdziwej sztuki. Rozdarci na trzy części Polacy, karmili się z jednej strony naturalizmem rosyjskim, z drugiej metnym symbolizmem niemieckim z domieszką fałszywej cklliwości. Od źródeł jednorodnej, zdrowej sztuki, byliśmy niestety odcięci.

Lata mijają, i żaden historyk sztuki nie zdobył się na pracę o Piotrze Michałowskim. Od czasu śmiało wypowiedzianego zdania prof. Bożo-Antoniewicza, poczęto Piotra Michałowskiego pokazywać na każdej retrospektywnej wystawie — naturalnie jako batalistę (bo konik zawsze raduje serce dobrego Polaka), inne prace, które artysta pozostawił rodzinie, były nieznane szerszemu ogółowi.

Pamiętam lata mojej pierwszej bytności w Krakowie, gdy błądziłem po Sukiennicach, w których mieściło się „Muzeum Narodowe”, najbardziej sugestywnie działały na mnie obrazy Piotra Michałowskiego, zawieszane w małej salce, stłoczone w jeden szereg. Nie zdawałem sobie wtenczas sprawy, że to co mnie instynktownie pociąga, do tych mas radośnie kładzionej farby o głębokich tonach, doskonale skomponowanych całości, że to jest wynik najszczęśliwszej całej tradycji malarstwa, że w tych płótnach tętni zapładniające źródło wielkiej sztuki. Ale czyż dwudziestoletni uczeń szkoły „Sztuk Pięknych” śmiało rezonować — szczerze przystąpić do tych świętych obrazów, mając wokół zalew „Secesji” — kierunku, który świadczył tylko o głębokim upadku. O Piotrze Michałowskim zapomniałem, aż po latach natknąłem się przypadkiem na kopalnię prac Piotra Michałowskiego pozostałą w rodzinie. Poza przepyszny akwarelami, olejne kompozycje, — portrety rodzinne, studia głów, włościń, żydów, dzieci. Setki szkiców, piórkiem, ołówkiem, z

znane wartości w dziejach kultury plastycznej. Artyści głosili piękno greckiej rzeźby w dobie renesansu, po wiekach średnich — artystą był samouk Winkielman — artystą był Walter Pater, z którego „Historii Sztuki greckiej” więcej dowiemy się o klasycznym marmurze, niżli z wszystkich podręczników pisanych, chyba w tym celu by zamieścić jasną sprawę, jaką jest sztuka.

Piotr Michałowski czeka na artystę krytyka, który w przyszłości opracuje o nim dzieło, godne tego wielkiego malarza, dzieło wyczerpujące, analityczne. Ten przyszły autor, tak



Pol. Michałowski

Piotr Michałowski

Rysunek

żyć. Duża zatem część jego prac pozostała zagranicą.

Dla sztuki Piotra Michałowskiego i dla tak zwanej dziś propagandy imienia polskiego stało się klęską, że musiał wracać do kraju i obejmować różnorodną pracę, która dziś jest bez znaczenia dla naszej kultury. To co pozostało, ma dla nas wartość niezniszczalną i służy jako wskaźnik dla wszystkich naszych poczynań w dziedzinie malarstwa. Wielkość jego płócien uznają artyści dzisiejsi nawet ci, którzy kroczą innymi założeniami, inną drogą. Bo urokowi wielkiego geniuszu, człowiek o kulturze plastycznej, oprzeć się nie może. Duża jest pocięcha, że dziś wszyscy niemal bez wyjątku młodzi artyści widzą w Piotrze Michałowskim swego poprzednika i uznają w nim ojca sztuki rodzącej się w Polsce. Ci młodzi idą w życie i oni w przyszłości potrafią rozgraniczyć sztukę wielką — od płócien wielkich. Trudno — przyszedł czas rachunku sumienia i nic nie pomoże przywiązanie uczuciowe historyków sztuki do fałszywych wielkości. Ale jak wiemy, nie historycy sztuki wskrzeszają zapo-

znane wartości w dziejach kultury plastycznej. Artyści głosili piękno greckiej rzeźby w dobie renesansu, po wiekach średnich — artystą był samouk Winkielman — artystą był Walter Pater, z którego „Historii Sztuki greckiej” więcej dowiemy się o klasycznym marmurze, niżli z wszystkich podręczników pisanych, chyba w tym celu by zamieścić jasną sprawę, jaką jest sztuka.

Między innymi zadaniami Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków będzie miał zaszczytne zadanie spopularyzować twórczość tego wielkiego geniusza Sztuki Polskiej.

Andrzej Bukowski

Pamięci autora „Sprawy Toruńskiej”

Upłynęło właśnie sto lat od dnia, gdy urodził się Stanisław Kujot, długoletni profesor Collegium Marianum w Pelplinie, największy historyk, jakiego Pomorze wydało, autor dzieł, obok których przejść nie może ten, kto pragnie zapoznać się z przeszłością Pomorza.

Wydała go ziemia tucholska, kształcił gimnazja w Chojnicach i Chełmnie, Seminarium Duchowne w Pelplinie oraz uniwersytety w Monasterze i Berlinie. Dobrze przygotowany do przyszłej działalności pedagogicznej i naukowej, w pierwszym okresie swego twórczego żywota (w latach 1872—1893) kształcił i wychowywał w Pelplinie zastępy młodzieży pomorskiej, zyskując sobie wzięcie i wdzięczną pamięć jako utalentowany nauczyciel. Drugi okres (1893—1914) wypełniony jest wyjątkową pracą naukową. Zły stan zdrowia zmusza go do opuszczenia Collegium Marianum i do przeniesienia się na wieś na probostwo do Grzybna pod Toruniem. Tutaj, powstają najważniejsze dzieła Kujota o Pomorzu: „Sprawa Toruńska” (1894), „Czternasty listopada 1308 r na Pomorzu Gdańskim” (1908), „Wojna” (1910), „Dzieje Prus Królewskich” (1913) i in.). Wyższe pozycje są tylko częścią długiego szeregu prac naukowych, publicystycznych, recenzyj i publikacji źródeł. Wartość ich do dziś dnia pozostała niepodważona, aczkolwiek w międzyczasie udoskonalone zostały metody badawcze i aczkolwiek wzrosło niepomiernie zainteresowanie Pomorzem w nauce polską. W ówczesnej historiografii pomorskiej ks. Kujot wyrabiał sobie drogi prawie zupełnie osamotniony. Przyswiecało mu wielkie zadanie obrony Pomorza przed zaborczością i szowinizmem nauki niemieckiej. Było to zadanie ponad siły jednego człowieka, jednakże ks. Kujot w granicach swoich ludzkich możliwości spełnił je chlubnie. I w tym właśnie leży tytuł jego wielkości, z naszej zaś strony przyczyna trwałej o nim pamięci.

Stefan Durmaj

Epitaphium

Stygmicie w posągi cierpień
cisi giernkowie historii;
rzeźbi was duto salw wroga
bez blasku i nimbu glorii.

Kamienny chodnik jest bliższy,
niż sarkofagi i płyty;
i tylko trzask karabinów
salutem głośnym was wita

Wykuci z prawdy jak z brązu,
znaczeni stygmatem bólu,
padacie w otchłań epoki
otwartej morderczą kulą.

1943.

Imię Kujota jest poza tym nierozwalne z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, którego był współtwórcą, a następnie długoletnim prezesem. Chwała Towarzystwa, która sięga daleko poza Pomorze, jest głównie jego zasługą. On tchnął w nie nowe życie i skierował na właściwe drogi rozwoju; on na przełomie 19 i 20 stulecia skupił w jego szeregach całą niemal inteligencję pomorską; on swoją energią i pracowitością sprawił, że regularnie zaczęły ukazywać się wydawnictwa Towarzystwa: „Roczniki”, „Fontes” i „Zapiski”. Gdy w r. 1914 umierał, mógł spokojnie patrzeć w przyszłość: uczniowie jego podjęli odrazu wypuszczone z rąk dzieło.

Praca naukowa ks. Kujota i jego zasługi względem Towarzystwa Naukowego w Toruniu są jednakże na ogół znane. Zapomniano natomiast zupełnie, że był on także powieściopisarzem, którego utwory cieszyły się wcale dużą poczytnością, w szczególności zaś powieści historyczna pt.: „Głowa św. Barbary”. Prócz powieści historycznych napisał kilka powieści społeczno-obyczajowych: „Kręte drogi” (1883), „Kto winien? Obrazek z naszych czasów” (1884), „Ze zdrowego pnia”, „Powieść z naszej biedy” (1886) i in.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu setną rocznicę urodzin ks. Stanisława Kujota uczciło publicznym posiedzeniem, na którym referat główny wygłosił prezes T-wa ks. prał. Paweł Czaplewski.

Notatki

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury uruchomił Wydział Muzyki, mający na celu m. in. zbieranie pieśni ludowych. Wydział przywiązuje szczególną wagę do rejestrowania dorobku pieśniarskiego Ziemi Zachodnich. Każda najmniejsza piosenka powstała na Mazurach, na Warmii, na Kaszubach, Pomorzu Zachodnim i Śląsku — to dokument, stwierdzający nasze prawo do tych ziem. Odnaleźć w nich bowiem można ślady dawnych obrzędów i pieśni ludu polskiego.

W gmachu ratusza w Kołobrzegu znaleziono sześć rzeźbionych krzesel z XV w., na których widnieją herby — orzeł polski i pogoń litewska. (PAP)

W ramach „Czwartków Literackich” w Poznaniu odbył się ostatnio wieczór autorski Stanisława Bąkowskiego. Wieczór poprzedził słowem wstępnym Wojciech Bąk, dając charakterystykę twórczości cenionego poety. T-kr.

Arkona

Wyszedł z druku pierwszy zeszyt „Arkony”, miesięcznika poświęconego sprawom kultury i sztuki. Na całość numeru składają się artykuły, felietony i opowiadania następujących autorów: Zygmunta Felczaka, Jerzego Remera, Mariana Turwidia, Aleksandra Dzienuki, Stanisława Helsztyńskiego, Mieczysława Zydlera, Konrada Górskiego, Stanisława Ziemaka, Aleksandra Rogalskiego, Józefa Kostrzewskiego, Jana Piechokiego, Józefa Kołodziejczyka, Mieczysława Dereżyńskiego, Alfreda Świerkosza, Jerzego Jasieńskiego, Tadeusza Kraszewskiego, Andrzeja Bukowskiego i in.

Poezję reprezentują utwory: Alfreda Kowalkowskiego, Józefa Maślińskiego, Alicji Iwańskiej, Krystyny Królikowskiej i Franciszka Grotta. Zeszyt przynosi nadto szereg reprodukcji dzieł: Leona Wyciórkowskiego, Bronisława Jamontta, Stanisława Brzeczowskiego i Stanisława Łuczaka.

Zamyka numer obfita kronika, dająca szeroki przegląd ruchu kulturalnego i artystycznego na wszystkich Ziemiach Pomorskich.

Poprzestając dziś na zasygnalizowaniu ukazania się tego interesującego i poważnie prezentującego się czasopisma, wypełniającego dotkliwość lukę w pomorskim życiu kulturalnym — zapowiadamy jednocześnie szersze omówienie „Arkony” w najbliższym czasie.

Łustachy Czekalski

Wspólny wkład

Ruch ludowy, włościński coraz żywszym zaznacza się udziałem w naszym życiu zbiorowym. Kulturalnie wieś polska również coraz wyraźniej stawia swoje postulaty. Młoda inteligencja włościńska szuka sobie dróg do współdziałania na wszystkich terenach życia społecznego. Na terenie kultury i literatury odzywają się coraz częściej głosy pisarzy pochodzenia włościńskiego. Są to niewątpliwie manifestacje fermentu ideologicznego, jaki tworzy się wśród młodych poetów i beletrystów chłopskich.

Zjazd pisarzy chłopskich odbyty w Warszawie latem r. b. dał organizacyjną podstawę dla tego ruchu literacko-kulturalnego. Ogólnopolski zjazd literatów w Krakowie wprowadził poetów i beletrystów włościńskich do związku zawodowego. Powstał tygodnik „połączono-literacki” pt. „Wies”. Jest to czasopismo odzwierciedlające dążenia i osiągnięcia ideologiczne i artystyczne tego młodego zespołu pisarzy.

Przypatrzmy się „Wsi”. Zapewne może komuś nie podobać się ten lub inny artykuł czy wiersz. Ale gdy czytamy, jak poeta i prozaik Stanisław Skonieczny formułuje swoją

postawę ideową wobec rzeczywistości, nie możemy nie uznać rzetelności i powagi w jego słowach. Autor ten mówi: „Świadomi swej społecznej równości, chcemy w atmosferze zbiorowego skupienia i wysiłku nad sprawami, których za nas nikt ani nie powinien ani nie będzie chciał zrobić — wnieść razem z pisarzami pochodzenia robotniczego i inteligentkiego nasz wkład w rozбудowę kultury ogólnopolskiej”. „Pisaliśmy w mrokach konspiracji, w walkach partyzanckich wspólnie krwią i kulami wielką powieść i wielki poemat: Polska”. Myśleć o sprawach kultury naszej i sztuki należy tylko w kategoriach polskiej suwerenności. Naśladownictwo obcych wzorów nie jest potrzebne. Wojna zapłodziła nas nowymi uczuciami, nowymi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Dała każdemu z nas ogromną sumę przeżyć, cierpień i wzruszeń. Materiału, treści mamy obecnie aż za wiele. Żaden naród świata nie przecierpiał tyle w tej wojnie, co naród polski. Wielkie to zadanie dla naszego piśarstwa, by przechować w mocnym ekspresyjnym słowie te doznania społeczne oraz indywidualne. Stworzyć z tego dzieło,

które stałoby się równoważnikiem przeżyć. Wyczarować słowa na miarę epokowa. Wojna ostatnia — to była epoka w życiu naszego narodu. Nowa Polska, która powstaje obecnie z mzołu a na zgłiszczach nieraz, jest zjawiskiem społecznym, kulturalnym, obyczajowym zupełnie innym, niż wszystko to, co dotychczas uważaliśmy za kwiat i poezję polskości. Wyzwoliły się nowe siły, które wzięły na swe barki odpowiedzialność za losy narodu. Warstwa włościńska przez usta swych działaczy społecznych, poetów i literatów obwieszcza swoją obecność a nawet, co więcej, żąda dla siebie miejsca w tym procesie przemiany strukturalnej.

Zjawisko to dobrze scharakteryzował Jan Wiktor w przemówieniu swoim nad grobem Wincentego Witosa:

„Zszedł z zagonu wyrobniczego, nędzarskiego, aby wstąpić do bezbrzeżny Jan Polski. Wszedł z chwały, aby dotrzeć do Polski, aby ją umiłowić niezmordowaną pracą. Odjął ręce od pluga, aby schwyć ster państwa i walczyć nie tylko o prawa człowieka, ale i o wolność narodu”.

Ten ton przewija się w wielu pracach, drukowanych w tygodniku „Wies”. Czasopismo to zapoznało kulturalny ogół Polski z nowymi, ciekawymi poetami, jak Kwasik, Ożga-

Michalski, Pięta, Ożóg, Madejek, Kubicki, Kubisz, Szczawiej, Greniuk. Oczywiście nie są to wszystkie nazwiska. Zią notę stale otrzymuje od krytyki łódzko-materialistycznej bardzo ciekawy poeta Nędza-Kubiniec, co nie przeszkadza wcale, że poematy jego pełne temperamentu i siły wnoszą do młodej naszej poezji ton własny i budzą dużo nadziei na przyszłość.

Sztuka zespołu włościńskiego, zgrupowanego w tygodniku „Wies”, nie burzy dawnej poezji, dawnej literatury. Chce włożyć „wspólny wkład” do dziejów naszego piśmiennictwa. Chwalebny to zamiar. Któż chciałby jemu przeszkadzać?

Poezja nie zna norm, nie daje się osiadać, nie można jej wtłoczyć w jakiś jedyny program. Żywy jej strumień jest jak lawina. Niech tworzą się bogactwa naszej literatury na wszystkich możliwych płaszczyznach naszego życia zbiorowego i osobistego. Im więcej nawiążemy strun na harfie naszej poezji — tym harfa ta będzie pełniejsza, bogatsza, godniejsza. Pisarze włościńscy otworzyli sobie drogę do Panteonu literatury polskiej przez Reymontowych „Chłopów”, przez Kasprowiczowską poezję, przez twórczość Orkana i Wiktor. Wkład to już duży. Wkład ten rosnąć będzie teraz z roku na rok.

Kalendarzyk

Niedziela, 25 listopada

Kalendarzyk kat.: Katarzyny

Kalendarzyk słow.: Tegomierza

Kalendarzyk hist.: 1764 Ostatnia koronacja w niepodległej Polsce Stanisława Augusta Poniatowskiego. 1795 Abdykacja Stanisława Augusta.

KRONIKA
BYDGOSKA

TEATR POLSKI

Niedziela: g. 15 Moralność Pani Dulskiej, g. 18.30 Dowód osobisty. Poniedziałek: Akademia ku uczczeniu 90-tej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Wtorek: Moralność Pani Dulskiej.

SALA OKZZ

Niedziela: g. 17 Ludwik Sempoliński.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanie: Iwan Groźny, Polonia: Antoni Iwanowicz gniewa się, Wolność: Stalingrad, Orzeł: Czy Lucyna to dziewczyna, Bałtyk: Tajemnica złotego miasta.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O. 23-47
Straż Pożarna 11-11
Pogotowie Ratunkowe 15-53

DYŻURY APTEK

Pod Lwem — ul. Grunwaldzka 37
Pod Łabędziem — Al. 1 Maja 5

W NIEDZIELE ZAPOLSKA I PAWLIKOWSKA

W niedzielę w Teatrze Polskim dwa przedstawienia: o godz. 15 po cenach niż., tragikomedie kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej pt. Moralność Pani Dulskiej. O g. 18.30 komedia w 3 aktach M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej pt. Dowód osobisty. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od g. 14—18.30.

Dyrekcja Teatru Polskiego zawiadamia P. T. Publiczność, że od niedzieli dnia 25 listopada — dzięki uprzejmości prez. miasta p. Twardzickiego, tramwaje stawia specjalne wozy, które po wiecz. przedst. umożliwią dojazd do domu na wszystkich liniach. Wozy tramwajowe oczekiwać będą przed teatrem.

Z Klubu literacko-
artystycznego

Najbliższą „Środę Literacką” w dniu 28 bm. wypełni prelekcja prof. Jerzego Remera. Znakiem uczonej mowy będzie o arcyciele Wita Stwosza — „Tryptyku Mariackim” z okazji powrotu wywiezionego przez okupantów dzieła — do kraju. Początek wieczoru o godz. 17.

TEATR LALEK „BAJ POMORSKI”
Przedstawienie kukielkowe w niedzielę 25. 11. nie odbędzie się.Tramwaje bydgoskie
kursują do godz. 22

(ke). Czyniąc zadość życzeniom społeczeństwa bydgoskiego Dyrekcja Tramwajów i Autobusów Miejskich w Bydgoszczy przedłuża czas kursu tramwajów elektrycznych.

Od dzisiejszej niedzieli tramwaje na wszystkich liniach kursować będą do godz. 10 wiecz. Zwracamy uwagę, że w myśl przepisów dla pasażerów wsiadających pozostaje platforma tylna, przednia zaś służy tylko wysiadającym. Usprawni to niewątpliwie ruch tramwajowy i skróci czas postoju na przystankach.

Autobusy Miejskie kursować będą — jak dotąd do godz. 20 (8 wiecz).

Z dnia

Czekolada, czekolada!

Z oświadczenia p. Premiera wiemy, że Rząd zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia materialnego pracujących. Poprawę ich sytuacji zamierza się osiągnąć nie przez podwyższenie zarobków, ale przez polepszenie aprowizacji. Idzie o utrzymanie wartości pieniądza. Słusznie.

Jak w tej chwili przedstawia się sprawa aprowizacji w woj. pomorskim w porównaniu z innymi województwami?

Mam przed sobą jedno z pism kółek. Dowiaduję się z niego, że w listopadzie otrzymuje łodzianin na odcinki najroźniejszych kart następujące artykuły żywnościowe: 0.5 do 0.75 kg

Wicepremier Mikołajczyk w Bydgoszczy

W dzisiejszą niedzielę przybył do Bydgoszczy wicepremier Mikołajczyk weźmie udział w zjeździe woj. delegatów PSL w sali OKZZ (Strzelnica), gdzie wygłosi referat polityczny.

Program zjazdu: Niedziela, 25 bm., o godz. 10: 1. Zagajenie i uczczenie prezesa Sp. Wincentego Witosa. 2. Zaproszenie do prezydium. 3. Powi-

tanie gości. 4. Powitanie zjazdu przez gości. 5. Referat polityczny wicepremiera Mikołajczyka. 6. Sprawozdanie organizacyjne. 7. Dyskusja. 8. Absolutorium dla dotychczasowego zarządu woj. PSL. 9. Wybór nowego zarządu woj. PSL. 10. Dyskusja. 11. Wolne wnioski. 12. Zakończenie.

Kara śmierci za wydanie Polaka

w ręce władz okupacyjnych

BYDGOSZCZ. Przed Sądem Specj. w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy stanęły Felczykowska Bronisława (lat 24) i Mazurkiewicz Marianna obie z Bydgoszczy oskarżone o wydanie władzom niemieckim Polaka Hoffmana Edmunda zbiegłego z więzienia niem. i ukrywającego

się przed poborem do armii. Oskarżone sprowadziły policję, która Hoffmana zakuła w kajdany i zabrała go. Wszelki ślad po zabranym zaginął. Wina Felczykowskiej została udowodniona. Sąd skazał wyrodną Polkę na karę śmierci. Oskarżoną Mazurkiewicz sąd uniewinnił.

Społeczeństwo dla swej młodzieży

BYDGOSZCZ (zz). Komisja imprezowa Kom. Opieki nad Szkołami postanowiła urządzić 16. 12. br. w sali OKZZ wielką wenyę w celu zdobycia większego funduszu na gwiazdkę dla dzieci bydgoskich i na szkolnictwo. Akcją gwiazdkową objęte będą szkoły powszechne, sierocińce i przedszkola.

Jest zrozumiałe, że akcji tej nie można przeprowadzić bez wydatnej

pomocy społeczeństwa. W związku z tym we wtorek 27 bm. na terenie miasta odbędzie się zbiórka darów, którą przeprowadzi grono pań z sekcji imprezowej z p. wojewodzina na czele. Do pomocy w zbiorce prez. Twardzicki przydzieli samochody.

W szkołach opracowuje się listy nazwisk najbardziej potrzebujących dzieci, którym Opieka Społeczna przyznać ma większą część darów UNRRA.

Więzienie za przynależność do NSDAP

BYDGOSZCZ (zc). W dalszym ciągu rozpraw Specjalnego Sądu Karnego, rozpatrywana była sprawa Willy Drevke'go oskarżonego o przynależność do NSDAP. Drevke został skazany na 3 lata więzienia. Łagodny wymiar kary sąd umotywował tym, że oprócz przynależności do

NSDAP innej winy oskarżonemu nie udowodniono.

Nowicka Katarzyna oskarżona była o zabranianie Polakom języka polskiego w czasie okupacji, a opornym groziła obozami. Nowicka została skazana na 5 lat więzienia.

KTO ZOSTAŁ ZAMORDOWANY
W SIWYMBAGNIE?

W sierpniu 1944 r. zamordowany został przez Niemców w Siwym bagnie (i tamże pogrzebany) 28—30-letni mężczyzna o niestwierdzonym nazwisku Przybył. „Przybył” jest wzrostu średniego, włosy ma bujne ciemne i pochodzi z Bydgoszczy lub jej okolic.

Zainteresowani mogą się zwrócić do leśnictwa Siwebagno, p. M. Gacno, Tuchola. Stacja kolej. Zarosłe na linii Bydgoszcz—Gdynia.

EKSHUMACJA NA CMENTARZU
ŻYDOWSKIM W BYDGOSZCZY

W pon. dn. 26 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się ekshumacja zwłok zamordowanych Polaków na terenie cmentarza żydowskiego. Rodziny pomordowanych proszone są o punktualne przybycie celem rozpoznania zwłok.

Nadzwyczajne Walne Zebranie
członków, celem uchwalenia statutu

wzorcowego i omówienia ważnych spraw Zrzeszenia odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 14.30 w sali rest. „Rzeźni Miejskiej” (Kocerkka). (Jagiellońska). Z porządkiem obrad można się zapoznać w sekr. Zrzesz. przy Nowym Rynku 10, II ptr. (pok. 25) w godz. przedpołudn. Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

Z życia Stronnictwa Pracy

We wtorek, dnia 27. 11. rb. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Stronnictwa Pracy przy ul. Jagiellońskiej 24, II p. odbędzie się zebranie Zarządu Stronnictwa Pracy Koła PKP z udziałem delegata Zarządu Woj. Ze względu na ważność, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

mąki pszennej, 0.4 kg grochu, 2 tabliczki czekolady, 1 do 2 pud. zapatek, 0.2 do 0.5 kg soli białej, 0.1 do 0.4 kg cukru, 1 kawałek mydła toaletowego i 0.1 do 0.15 kg mydła do prania.

Jest tych artykułów sporo i chociaż nie ma ich w wystarczających ilościach — na pewno stanowią one pewną pozycję w budżecie domowym.

Miejmy nadzieję, że w krótkim czasie i Pomorzanie zobaczą kartkowy groch i kartkowe mydło, może nawet zobaczą czekoladę. I to nie tylko przez szyćbę.

Okupant na Pomorzu pilnował handlu skrupulatniej i skuteczniej niż w wielu innych dzielnicach Polski, a nasze dzieci mimo to bardzo lubią czekoladę i ich mamusie myć... czekoladowe buzie. Jastrzqb.

WŁOCLAWEK

TEATR POLSKI

Wtorek, 27. 11.: Ludwik Sempoliński.
Środa: Ludwik Sempoliński.

PROGRAM KIN

Bałtyk: „Rozwiedzmy się” i Kronika filmowa. Polonia: „Rozwiedzmy się” i Kronika filmowa. Początek seansów: Bałtyk: 18,30 i 20,30; Polonia: 18 i 20.

BUDŻET M. WŁOCLAWKA

Na ostatnim posiedzeniu MRN omówiono m. in. poprawki do budżetu, który ostatecznie w wydatkach wyraża się nast. cyframi:

Zarząd Ogólny — 4.115.970 zł. Majątek komunalny 159.320 zł. Przedsiębiorstwa komunalne 284.775 zł. Spłata długów 10.000 zł. Drogi i place publiczne 839.800 zł. Pomiary i plany rozbudowy miasta 81.010 zł. Oświata 690.320 zł. Kultura i Sztuka 83.080 zł. Zdrowie publiczne 386.120 zł. Opieka społeczna 833.970 zł. Bezpieczeństwo publiczne 516.790 zł. Świadczenia na rzecz innych związków. 10 zł. Różne 68.110 zł. Ogółem 9.089.275 zł

WICEWOJEWODA
W WŁOCLAWKU

Bawił tutaj wicewojewa pom. Henryk Wincza. W związku z pobytaniem wicewojewody odbyło się zebranie wójtów i burmistrzów miast oraz przedst. partii polit. i spółdz. na którym omówiono zagadnienie realizacji świadczeń rzecz. i sprawę aprowizacji miasta Włocławka. Na zebraniu miał możliwość wypowiedzieć się świat robotniczy.

Szeroka dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych wójtów nawiązywała do akcji poboru w gminach. Na czoło wysunęła się gmina Smilowice w odstawie zbóż.

Co otrzymamy na karty żywnościowe?

Wydz. Aprop. i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe na m-c listopad nabyć można w sklepach spoż. nast. artykuły:

Kat. I prac. ocet na odcinek nr 34 1 l. po zł 14,— za litr; kawa na odcinek nr 30 100 gr po zł 18,— kg; sól na odcinek nr 35 400 gr po zł 3,75 za 1 kg; bielidło na odcinek nr 31 250 gr po zł 5,40 za 1 kg; zapałki na odcinek nr 33 2 pud. po zł 0,80 za pud.

Kat. I rodz. sól na odcinek nr 31 300 gr; zapałki na odc. nr 32 1 pud.; cukier żółty na odc. nr 10 250 gr po zł 16,50.

Kat. II prac. sól na odc. nr 35 po 400 gr; zapałki na odc. nr 32 1 pud.; Kat. II rodz. sól na odc. nr 31 po 200 gr; zapałki na odc. nr 32 1 pud.

Kat. III sól na odc. nr 31 po 200 gr; zapałki na odc. nr 32 1 pud.; doatek C ocet na odc. nr 7 po 0,25 l.

P. T. Kupcom podaje się do wiadomości, by złożyli rozliczenia do dnia 8. 12. br.

Węgiel

Zarząd Miejski, Wydział Apropizacji i Handlu m. Bydgoszczy, komunikuje, że posiadacze kart opałowatych mają pobierać po 100 kg węgla na kupon „A” od dnia 26. 11. w/g poniższych wytycznych:

W składzie Bohm/Kociński, ulica Grunwaldzka 46 dnia 26. 11. 45 posiadający karty opałowe od nr 2201 do 2350.

W składzie Schlaak-Dąbrowski, ul. Zygmunta Augusta obok Ekspedycji Towarowej: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 6601—6800, dnia 27. 11. od nr 6801—7000, dnia 28. 11. od nr 17951—18150, dnia 29. 11. od nr 18151—18350, dnia 30. 11. od nr 18351—18550, dnia 1. 12. od nr 18551 do 18750.

W składzie Skarboferm, ul. Świecka: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 9901—10100, dnia 27. 11. od nr 10101—10300, dnia 28. 11. od nr 10301—10500.

W składzie Pomorskiej Spółki Węglowej, ul. Zygmunta Augusta obok Ekspedycji Towarowej: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 18751—18950, dnia 27. 11. od nr 18951 do 19150, dnia 28. 11. od nr 19151 do 19350, dnia 29. 11. od nr 19351—19550, dnia 30. 11. od nr 19551—19750, dnia 1. 12. od nr 19751—19950.

W składzie Polskiego Zachodniego Syndykatu Węglowego, ul. Dworcowa

nr 54: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 19951—20050, dnia 27. 11. od nr 20051—20150, dnia 28. 11. od nr 20151—20250, dnia 29. 11. od nr 20251—20350, dnia 30. 11. od nr 20351 do 20450, dnia 1. 12. od nr 20451 do 20550.

W składzie Elibor, ul. Chodkiewicza 19: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 20551—20700, dnia 27. 11. od nr 20701—20850, dnia 28. 11. od nr 20851—21000, dnia 29. 11. od nr 21001—21150, dnia 30. 11. od nr 21151 do 21300, dnia 1. 12. od nr 21301 do 21450.

W składzie „Społem”, ul. Piusa XI: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 15351—15750, dnia 27. 11. od nr 15751—16150, dnia 28. 11. od nr 16151—16550, dnia 29. 11. od nr 16551 do 16950, dnia 30. 11. od nr 16951 do 17350, dnia 1. 12. od nr 17351—17750.

W składzie „Samopomoc Chlopska” ul. Uroczka: Dnia 26. 11. posiadający karty opałowe od nr 17751—17850, dnia 27. 11. od nr 17851—17950.

Ziemniaki na kartki
październikowe

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w pięciu punktach rozdziału ziemniaków na terenie m. Bydgoszczy wydaje się po 100 kg ziemniaków na odcinki nr 21, 22, 23, 24, 25 i 26 kart żywn. na październik kat. I-ej, dla osób, które dotychczas nie otrzymały ziemniaków za pośredn. Zw. Zaw., fabryk, Zakł. Pracy i Inst. Użył. Publ. Cena ziemniaków — 60.— zł za 100 kg.

Pracownicy Zarz. Miejsk., należący do Zw. Zaw. Prac. Samorz. i Inst. Użyteczności Publ., na karty kat. I-ej za październik br. ziemniaków nie otrzymają, ponieważ otrzymali oni na okres zimowy ziemniaki na karty zaopatr. wydane im przez ww. związek.

DZIEŃ WIĘZNIĄ POLITYCZNEGO

INOWROCŁAW (km). Zw. b. Więźniów Politycznych urządził „Dzień Więźniów Politycznych”. Program wieczornicy obejmował utwory muzyczne, śpiewacze i deklamacje. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Wróblewski. Znany bas-baryton Józef Gruszczyński, b. więzień obozu koncentracyjnego w Gusen, odśpiewał szereg utworów i zarecytował m. in. swój utwór obozowy „Kłątwa”. Wystąpiła również orkiestra Związku Zawodowych Muzyków pod dyktando Kramskiego. Wieczornica miała przebieg bardzo uroczysty i wzbudziła wielkie zainteresowanie.

TORUŃ

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:

Dziś i dni następne grana będzie komedia w 4-ach aktach, Wł. Parzyńskiego pt. „Lekkomyślna Siostra”. Wykonawcy aktorzy teatru bydgoskiego.

Kino Bałtyk: Dr Murek.

Kino Wolność: Za siedmioma gorami.

Pocz. w kinach o godz. 14, 16, i 18.

DYŻURY APTEK

Od 24. 11. do 30. 11. br. włącznie dyżurują:

Apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski 4.

Apteka „Pod Łabędziem”, Kościuszki 13.

Dyżur niedzielny lekarzy w niedzielę dnia 25 listopada 1945 r.: Dr Sylwestrowicz Jadwiga ul. Mickiewicza 63, Dr Dworzaczek Maria — ul. Sz. Chełmińska 80, Dr Napiórkowski Tymoteusz — ul. 9-go Maja 12.

PRZYDZIAŁ CHLEBA, SOLI
I ŚLEDZI

Wydział Aprop. i Handlu podaje do wiad., iż stała ludn. m. Torunia otrzyma nast. przydz. kartkowe:

CHLEBA: 2.00 g dla kat I na odc. 9 i 10, 1.000 g dla kat. II na odc. 8, 1.000 g dla kat. III na odc. 6, 1.000 g dla kat. I Rodz. na odc. 7, 1.000 g dla kat. II Rodz. na odc. 5, 1.000 g dla kat. „C” na odc. 5, 1.000 g dla kat. „Mk” Rodz. kol. na odc. 4.

SOLI: 350 g dla kat I na odc. nr 25, 350 g dla kat II, 250 g dla kat. I Rodz. i po 150 gr dla kat. III i II Rodz. na odc. nr 24, po cenia 3.10 zł za 1 kg. Chleb i sól wydawane będą w czasie od 25. 11. — 1. 12.

ŚLEDZI: po 400 g dla kat I na odc. nr 34, po cenie 10 zł za 1 kg. Śledzie sprzedawane będą w sklepie Tor. Spółdz. Spoż. (ul. 9-go Maja 10) według nast. kolejn.: dla osób o nazw. z literąą początk.: od A—C dn. 24. 11. 45, od D—F dn. 26. 11., od G—I dn. 27. 11., od J—L dn. 28. 11., od M—O dn. 29. 11., od P—S dn. 30. 11. i T—Z dn. 1. 12.

Cena za 1 kg śledzi 10 zł. Dla opakowania śledzi należy zabrać papier lub naczyne.

„DWÓR ARTUSA”

TORUŃ (PAP). Władze radzieckie przekazały władzom miejskim Torunia gmachy Ratusza i „Dworu Artusa”. Gmachy te były dotychczas zajęte przez wojskowe szpitale radzieckie. Komisja, która przejęła oba gmachy, dokonała ich lustracji i podpisała akt przejęcia. Należy zaznaczyć, iż Niemcy uciekając z Torunia zabrali cenne urządzenia wnętrza i w barbarzyński sposób zniszczyli zabytki sztuki, znajdujące się w Ratuszu. Już wkrótce z wieży Ratusza rozlegać się będzie stary sygnał Torunia, a „Dwór Artusa” stanie się, jak poprzednio, ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego miasta. (Z)

OTWARCIE STUDIA POLSKIEGO
RADIA W TORUNIU

TORUŃ. W dniu dzisiejszym zostanie poświęcone i oddane do użytku Studio Polskiego Radia w Toruniu. Uroczystość otwarcia Studia w Toruniu nadawana będzie przez radio o godz. 10.45. Prawie cały program niedzielny Rozgłośni Pomorskiej nadawany będzie z nowoutwartego studia w Toruniu.



ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.55 Transm. z Warsz. 8.00 Progr. na dz. bież. 8.05 Wiad. miejsc. 8.10 Konc. por. z płyt — muz. rozr. 11.50 Pog. roln. w opr. Z. Makowskiego. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muz. tan. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. operet. 14.10 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Kacik kupiecki. 14.30 muz. operet. 14.45 Aud. PCK. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla dzieci. 17.50 „W 90-tą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza” — szkic naukowy w opr. mgr. A. Dzienisiuka. 18.10 Muz. polska. 18.20 Konc. sol. w wyk.: M. Przybylskiej-Gruszczyńskiej sopr., I. Kłikowicz-Brujewiczowej — fort. 19.00 Transm. z Warsz. 19.15 Toruń na ant. byd. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. życz. z Bydg. 21.45 Skrz. posz. rodz. 22.00 Rec. fort. J. Tolkacza. 22.20 Rozmowa z radioluch. 22.30 Konc. rekł. 22.50 Wiad. ze świata. 23.00 Progr. na dz. nast. zak. aud. hymn.



Klub znajduje się w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i nosi nazwę „Bydgoski Klub Zwoleńników Gry Szachowej” — „Zet-Ge-eS”.

Załączony w „I. K. P.” kupon należy wypełnić, wyciąć i wraz z jedną fotografią przesłać pod wskazany adres (należy podać także adres zwrotny), po czym członek otrzyma legitymację.

Przyjmowanie na członków w redakcji odbywa się w dni: wtorki i czwartki od godz. 10 do 12.

30 grudnia br. przyjmowanie na listę członków zostanie przerwane na czas utrwalenia pierwszej tabeli miejsc.

Po zrzeczeniu się członków powołany zostanie do życia zarząd, po czym klub zostanie zgłoszony celem legalizacji.

ZADANIE Nr 1

Mieczysław Wilczyński, mgr praw Białe: kc2, De7, gh3, Sc5. Czarne: kb5, pa5. Mat w dwóch posunięciach. Za trafne rozwiązanie końcówki (schodówki) 1 punkt. Nagroda nadana będzie tej osobie, która zdobędzie pierwsze 25 punktów, po czym zmazuje się jej wszystkie punkty i zaczyna od początku i do zdobycia dalszych nagród mają prawo inni, którym w tym czasie też ilość punktów rośnie.

PARTIA Nr 1 Londyn 1851 r.

Anderssen Kiezycki Białe: Kf1, Hf3, Wa1, Wg1, Gf4,

Sd5, Sf5, pa2, pc2, pd3, pe4, pg4, ph5.

czarne: Ke8, Hb2, Wa8, Wh8, Gc5, Gc8, Sb8, Sg8, pa7, pb5, pd7, pf7, pg7, ph7.

Partia, z której powstała pozycja nr 1 nosi dumną nazwę „partii nieśmiertelnej” z powodu klasycznie pięknej kombinacji, którą Anderssen zakończył

- 1. gf4—d6 hb2xa1+ Jeżeli; 1..... gc5xd6 to 2. sf5xd6+ Ke8—d8 3. sd6xf7+ Kd8—e8 4. sf7—d6+ Ke8—d8 5. hf3—f8+ i mat. 2. Kf1—e2 ge5xg1

Hetman nie mógł wieży kroić z powodu sg7:+1gc7mat., lepiej jednak zamiast wzięcia wieży gońcem ha1—b2.

3. e4—e5! Zastawia Hetmanowi przekątnie. Czarne są zgubione we wszystkich wariantach.

- 3. sb8—a6 4. sf5xg7+ Ke8—d8 5. hf3—f6+1 sg8xf6 6. gd6—e7+ i mat.

PARTIA Nr 2 Nowy Jork 1857 r.

L. Paulsen Morphy Białe: Kg1, ha6, wa1, f1, gc1, f3, p.b2, c3, d2, f2, g2, h2.

Czarne: Kg8, hd3, we6, e8, gb6, d7, pa7, c6, c7, f7, g7, h7.

Młody wówczas bohater szachowy, Morphy, wspinała kombinacją zaskoczył swego doświadczonego przeciwnika.

- 1..... hd8xf3! 2. g2xf3 we6—g6+ 3. Kg1—h1 gd7—h3 4. wf1—d1 gh3—g2+ 5. Kh1—g1 gg2xf3+ 6. Kgl—f1 gf3—g2+ 7. Kf1—g1 gg2—h3+ 8. Kgl—h1 gb6xf2 9. ha6—f1 gh3xf1

i czarne wkrótce zwyciężyły, mając przewagę lepszej pozycji i 2 pionków, a bez ofiary hetmana nie było można uniknąć bezpośredniego mata.

Wiadomości Filatelistyczne

Seria znaczków polskich wydanych poza granicami kraju:

(Wydanie b. Rządu Emigracyjnego w Londynie)

1941 (15 grudnia). Druk wkłesły ząbkowany. Nr 130/132, 137—129/4x13 dla innych znaczków 11 1/2x12.

E 130 5 gr koloru lila przedstawiający Ambasadę St. Zj. Ameryki (Warszawa wrzesień 1939) u dołu Poczta Polska Gr. 5.

E 131 10 gr. Kolor zielony (Ministerstwo Skarbu Warszawa wrzesień 1939) przedstawiający ruiny Min., u dołu Poczta Polska gr. 10.

E 132 25 gr. szaroczerwony. (Zburzenie Pomnika Mickiewicza, Kraków 1940, u dołu Poczta Polska. Gr. 25).

E 133 55 gr. ciemnoniebieski. (Plac Zamkowy Warszawa, wrzesień 1939, u dołu Poczta Polska. Gr. 55).

E 134 75 gr. szaro-oliwkowy. (Wojsko Polskie w W. Brytanii, u dołu Poczta Polska. Gr. 75).

E 135 80 gr. ciemnoczerwony. (Polska Broń Pancerna w W. Brytanii, u dołu Poczta Polska. Gr. 80).

E 136 1 zł, niebieski. (Lotnictwo Polskie w W. Brytanii, u dołu Poczta Polska. ZI 1).

E 137 1 zł 50 gr., karminowy. (Polska Marynarka Wojenna w W. Brytanii, u dołu Poczta Polska. ZI 1 gr 50)

Na wszystkich znaczkach widnieje Orzeł Biały, tylko na znaczku za 55 gr zamiast Orła widnieje po środku „Virtuti Militari”. Na znaczku za 1,50 zł po lewej stronie jest napis małymi literami ORP „Orzeł”.

Znaczkii drukowane były w arkuszach po 100 szt. Służyły do opłacania przesyłek pocztowych nadawanych na okrętach Polskiej Floty. Do stemplowania znaczków używano kasownika na wzór przedwojennych stempli Agencji Pocztowej. Na polskich okrętach tj. w prostokacie z lewej strony sylwetka okrętu, u góry napis: „Polska Marynarka Wojenna”, w środku data, u dołu „Agencja Poczta”.

Wilczyński

Zgłoszenie

Formularz zgłoszeniowy z polami: Nazwisko, Imiona, Dokładny adres, Udział w turnieju: tak — nie, Do zgłoszenia załączono: (niepotrzebne skreślić)

Zawody ciężkoatletyczne

o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Z polecenia Miejskiego Komitetu WF i PW Pomorski Okr. Zw. Atletyczny organizuje w niedzielę, dnia 25 bm., o godz. 15-tej w sali Domu ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3 zawody o mistrzostwo miasta w zapasach i dźwiganii ciężarów. Udział biorą czolowi atleci KS ZWM „Zryw” jak Tyniecki, Czupryński, Biskupski,

Sokołowski, Kowalski, Łoboda, Majchrzak, Pawłowski, Lupertowicz, Lewandowski, Rybacki, Dembicki, Magdański i wielu innych. Dopuszczeni są zawodnicy niestowarzyszeni. Sędzią w ringu będzie kpt. POZA Felchnerowski z Torunia, punktowymi Tykwiński i Jeżewski. Ważenie zawodników i losowanie o godz. 10.

Dr SEWERYN SOBOCIŃSKI

ur. 15. VI. 1904 — zm. 23. XI. 1945 299

Pogrzeb odbędzie się dn. 25. XI. 1945 r. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy.

O powyższym zawiadamia pozostała w smutku

Żona z synkiem i rodzina

Bydgoszcz, Ostrów Wilk.

Putra damskie, męskie, lisy, skórki różne wyprawiam, niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną kupujemy — sprzedajemy. Gdynia, Świętojańska 36, sklep obok kina „Bałtyk” [118r]

„Rybak” — sieci morskie, jeziorowe, sznury, haczyki, bawelna rybaczka, lornetki, artykuły sportowe Kupno—sprzedaż. Gdynia, Świętojańska 47. [176r]

Samotny pan poszukuje pokoju umebłowanego od zaraz. Oferty: Bydgoszcz IKP pod 1000. [292]

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dnia 30 od daty niniejszego ogłoszenia.

- 1. Józef Piecek ur. 19. 11. 1888 r. w Chorzowie na Górnym Śląsku, syn Jana i Pauliny z domu Laxy. Obecnie zam. w Bydgoszczy, przy ul. Sobieskiego 8. R-877/45. 2. Józefa Nehring z d. Torzewska ur. 8. 2. 1891 r. w Bydgoszczy, córka Stanisława i Barbary z d. Topolewska. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Tucholskiej 11. R. 908/45. 3. Jan Splitt ur. 17. 10. 1891 r. w Niemczu pow. Bydgoszcz, syn Franciszka i Franciszki z d. Cichańskiej. Obecnie zam. w Grocholu pow. Bydgoszcz. R. 917/4. 4. Piotr Pyde ur. 9. 6. 1930 r. w Bydgoszczy, syn Edwarda i Emmy z Milbratów. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 14a. obecnie w Obozie Pracy, Zimne Wody — R. 921/45. 5. Zygmunt Ostrowski ur. 28. 11. 1872 r. w Olgopolu na Ukrainie, syn Franciszka i Stanisławy z Gajewskich. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 16/11. R. 924/45. 6. Klara Emma Meisner z d. Niewiadomska ur. 1. 7. 1888 r. w Łodzi, córka Kazimierza i Amalii z d. Karęglów. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Magdzińskiego 14/4. R. 925/45. 7. Grzegorz Geracimenko, ur. 9. 1. 1880 r. w Sońnicy gubernia Czerchowska, syn Ignacego i Jewdokii z d. Mokreńska, obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Ułańska 19. R. 929/45. 8. Łucja Szulkiewiczówna, ur. 4. 4. 1908 r. w Berlinie, córka Ignacego i Heleny z d. Michalskich. Obecnie

zam. w Bydgoszczy pl. Weysenhofa 3/5. R. 930/45.

9. Ligia Komosińska, ur. 20. 4. 1928 r. w Bydgoszczy, córka Antoniego i Marii z d. Platowskiej. Dawniej zam. w Bydgoszczy ul. Jasną 35/9, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 937/45.

10. Maria Fellmuth, ur. 15. 4. 1928 r. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 941/45.

11. Alfred Fellmuth, ur. 17. 11. 1929 r. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, syn Emila i Joanny z d. Konarkiewicz. Dawniej zam. w Przyłękach, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 942/45.

12. Emil Fellmuth, ur. 24. 7. 1893 r. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, syn Hermana i Pauliny z d. Janowicz. Dawniej zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 943/45.

13. Józef Meckien, ur. 20. 3. 30 r. w Przyłękach, pow. Bydgoszcz, syn z Feliksa i Marty z d. Szyszka. Dawniej zam. w Przyłękach, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 944/45.

14. Feliks Władysław Meckien, ur. 16. 9. 1888 r. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, syn Henryka i Pelagii z d. Brocka. Dawniej zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 944/45.

15. Olga Littfin, ur. 30. 7. 1889 r. w Kurdowicach wojew. Łódzkie, córka Ludwika i Pauliny z d. Rempel. Dawniej zam. w Bydgoszczy ul. Sienkiewicza 22, obecnie w Radziczu pow. Wyrzysk. R. 951/45.

16. Elżbieta Pyde ur. 21. 5. 1924 r. w Lublinie, córka Edwarda i Emmy z Milbratów. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 14a. Obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 952/45.

17. Emma Pyde z Milbratów, ur. 16. 3. 1887 r. w Grabinie Wielkiej ziemia Kaliska, córka Julisza i Henryki z d. Krüger. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 14a, obecnie w Obozie Pracy, Zimne Wody. R. 953/45.

18. Feliks Skowroński, ur. 13. 5. 1904 r. w Nakle pow. Wyrzysk, syn Ignacego i Marii z d. Ziółkowskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Królowej Jadwigi 21/2. R. 962/45.

19. Gertruda Sonnenberg, z d. Cabell, ur. 1. 1. 1922 r. w Brzozówku, gmina Dobczewiec, pow. Lipno, córka Jana i Malwiny. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 15/4. Obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 967/45.

20. Alfons Demski, ur. 2. 7. 1911 r. w Berlinie, syn Włodzimierza i Marty z domu Niewola. Obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Pomorska 49/1. R. 976/45.

21. Marta Patzer, z d. Rykiert, ur. 10. 8. 1920 r. w Bydgoszczy. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 17. R. 977/45.

22. Anna Molska z d. Reichelt, ur. 29. 10. 1874 r. w Neukirch powiat Ziła Góra na Śląsku, córka Antonia i Emilii Peukert. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. 3 Maja — R. 979/45

23. Marcin Molski, ur. 14. 10. 1869 roku w Pleszewie pow. Miasto, syn Józefa i Katarzyny z d. Rachut. Obecnie zam. w Bydgoszczy, przy ul. 3-go Maja 8/5. R. 980/45.

24. Katarzyna Broczkowska primo voto Golowina, z d. Razumowska, ur. 22. 11. 1893 r. w Dolgajem w Rosji, córka Leonida i Dawii z d. Movoszo-wych. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 15/4. R. 994/45.

25. Jadwiga Barche, ur. 20. 12. 1924 r. w Bydgoszczy, córka Bronisława i Heleny z d. Kosińskiej. Obecnie zam. w Dobrczu pow. Bydgoski. R. 998/45.

26. Elżbieta Radtke, 1. 7. 1897 r. w Kapuściskach pow. Bydgoszcz, córka Fryderyka i Emilii z d. Bohm. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Łokietka 3, obecnie Obóz Pracy Zimne Wody. 1000/45.

27. Anna Radtke ur. 30. 1. 1920 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Elżbiety z d. Rawenhorst. Dawniej zam. w Bydgoszczy ul. Łokietka 3/2. Obecnie Obóz Pracy Zimne Wody. R. 1001/45.

28. Helena Radtke, ur. 24. 8. 1923 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Elżbiety z d. Rawenhorst. Dawniej zam. przy ul. Łokietka 3/2. Obecnie Obóz Pracy Zimne Wody — R. 1002/45.

29. Elza Bek, z d. Kurz, ur. 11. 2. 1907 r. w Psaczkowie, pow. Wągrowiec. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Babia Wieś 19/4. Obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1005/45.

30. Lidia Machel, ur. 6. 4. 12 r. w Lublinie, córka Oskara i Amelii z d. Weiss. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 31/15. R. 1007/45.

31. Elżbieta Wiedeholz, ur. 8. 7. 1926 r. w Bydgoszczy, córka Leona. Dawniej zam. w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 24. Obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1016/45.

32. Maria Czarnecka, ur. 15. 9. 1921 r. w Bydgoszczy, córka Karola i Pauliny z d. Iscjler. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Wiatrakowej 13. R. 1037/45.

33. Marta Reszkowa, ur. 24. 7. 1874 r. w Starym Dworze, pow. Bydgoszcz córka Michała i Antoniny z d. Kruczkowska. Obecnie zam. w Bydgoszczy. Welniany Rynek 9/5. R. 1038/45.

34. Agata Lindowa, z d. Lietz, ur. 25. 4. 1904 w Jeziorkach pow. Chojnice, córka Walentego i Ernestyny z d. Lietzow. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 43, obecnie w obozie Pracy w Potulicach. R. 1039/45.

35. Albert Lepczyński, ur. 18. 6. 1864. w Dębince pow. Bydgoszcz, syn Marty i Józefa z d. Ajsztel. Dawniej zam. w Solcu Kujawskim, obecnie w Ob. Pracy w Łegnowie. R. 1048/45.

36. Regina Mike, ur. 17. 3. 1921 r. w Zagurowie pow. Konin, córka Matyldy. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 5 obecnie w Ob. Pracy w Łegnowie. R. 1064/45.

37. Adolf Tugemann, ur. 29. 2. 1883 r. w Konstancynie pod Łodzią syn Adolfa i Karoliny z d. Noll. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 62, obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1065/45.

38. Franciszek Klunder, ur. 27. 9. 1908 r. w Mrocy pow. Wyrzysk, syn Stanisława i Józefy z d. Brzezińska. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy ul. Podwale 9. Obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1071/45.

39. Emilia Kamińska, ur. 2. 10. 1898 w Wilezu pow. Bydgoszcz, córka Moldenhauer Huldy. Dawniej zam. w Bydgoszczy ul. Wesola 11/1, obecnie w Ob. Pracy w Łegnowie. R. 1081/45.

40. Maria Koetzbach, ur. 1. 8. 1901 r. w Koronowie pow. Bydgoszcz. Dawniej zam. w Bydgoszczy ul. Moinuski 7/4, obecnie w obozie Pracy w Łegnowie. R. 1082/45.

41. Maskymilian Jabłoński, ur. 7. 4. 1904 r. w Dębinku pow. Bydgoszcz, syn Franciszka i Rozalii z d. Rybkowska. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Częstochowska 21, obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1085/45.

42. Jan Dietrich, ur. 12. 5. 1903 r. w Bydgoszczy, syn Marcina i Teofilii z d. Romińskiej. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Zduny 4/11. — R. 1110/45.

43. Pfeiffer Zofia, ur. 5. 5. 12 r. w Mogilnie woj. Poznańskie, córka Stanisława. Dawniej zamieszkała w Bydgoszczy, przy ul. Leśnej, obecnie w Obozie Pracy Ciszewskiego. R. 1136/45.

44. Michałowicz Łucja, 7. 5. 1924 r. w Bydgoszczy, córka Franciszka i Anny z d. Klon. Obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody. R. 1137/45.

45. Kordt Bronisława, z d. Sitz, ur. 8. 3. 1898 r. w Nakle, córka Gustawa i Katarzyny z d. Wojtałowicz. Dawniej zam. w Bydgoszczy przy pl. Piastowskim 13, obecnie w Obozie Pracy Ciszewski. R. 1138/45.

46. Helena Sugak, z d. Kokot, ur. 28. 8. 1904 r. w Serocynku pow. Sokołow, wojew. Lubelskie, córka Marcelęgo i Aleksandry z d. Kwiek. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Wiatrakowa. R. 1143/45.

47. Gustaw Wiese, ur. 5. 9. 1875 r. w Niwie pow. Bydgoszcz syn Apolonii z d. Dworak. Obecnie zam. w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 3. R. 1146/45.

48. Andreskowski Franciszek, ur. 29. 11. 1880 r. w Pakości pow. Mogilno syn Franciszka i Teofilii z d. Buszka. Obecnie zam. w Bydgoszczy ul. Grudziądzka 23. R. 1147/45.

49. Ema Andreskowska z d. Bergińska, ur. 24. 1. 1881 r. w Katarzynkach pow. Wyrzysk, córka Emila i Karoliny z d. Henska. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 23. R. 1148/45.

50. Dorr Hildegarda, z d. Andreskowska ud. 17. 8. 1913 r. w Berlinie, córka Franciszka i Emmy z d. Bergińska. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 23. R. 1149/45.

51. Werner Bronisław, ur. 25. 4. 1859 r. w Bydgoszczy, syn Jerzego i Rozalii z d. Menzel. Obecnie zam. w Solcu Kujawskim. R. 1151/45.

52. Rozalia Werner z d. Dekowska, ur. 19. 8. 1890 r. w Chełmie, córka Franciszka i Barbary z d. Wieczorek. Obecnie zam. w Solcu Kujawskim. R. 1152/45.

53. Marta Drewsowa, z d. Drews, ur. 1. 1. 1893 r. w Ross-Abbau, córka Józefa i Matyldy z d. Krueger. Dawniej zam. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 28. Obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1158/45.

54. Erna Kretowa, ur. 9. 2. 1913 r. w Oborach, córka Ernsta i Emilii z d. Steck. Obecnie zam. w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1161/45.

55. Jadwiga Mrowczyńska, ur. 12. 2. 1895 r. w Fordonie, córka Gustawa i Małgorzaty z d. Becker. Dawniej zam. w Fordonie ul. Bydgoska, obecnie w Obozie Pracy w Łegnowie. R. 1176/45.

Bydgoszcz, dnia 17. 11. 1945 r. Sąd Grodzki

Piwa jasne:

„EKSPORT BAŁTYCKI“ „ZDRÓJ WIELKOPOLSKI“

Piwo ciemne:

„IMPERATOR“

oraz specjalne:

„PIWO GRODZISKIE“

Nazwy te, to gwarancja najlepszej jakości!

Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego w Bydgoszczy

„POLA“ Przyprawa do Pierników. Prawnie zastrz. Labor. „POLA“ Bydgoszcz

Dla Fotolitoografii

Kamera FOTOGRAFICZNA prawie nie używana 9 x 12 (WERMPOCHL), 6 kaset podwójnych, obiektyw podwójny plasmat F: 4-F-21,5 cm ze sprężyniowym urządzeniem do wzywania obiektywno-lustrzanym-podwójny plasmat F: 4-F-21,5 cm.



Bydgoszcz, Stary Rynek 20 telefon 18-65 191 r

Konkurs

„Spółdzielnia Pracy“ — Bydgoszcz, Sobieskiego 6, ogłasza konkurs na krótko brzmiącą nazwę dla prowadzonej przez nią fabrykę

czekolady i cukrów

NAGRODY:

Nagroda główna 3.000,— zł i 10 kg wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Nagrody pocieszenia (5) w wyrobach na łączną sumę 5.000,— zł.

Prace opatrzone godłem należy składać do dnia 10. 12. 45 w administracji „Trybuny Pomorskiej“, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 17 pod „Konkurs“.

Wyniki konkursu podane zostaną w prasie dnia 20. 12. 45. 286

TRUKAN-AUTO

Części zamienne — akcesoria do samochodów i motocykli Bydgoszcz, Mostowa 3

CHEMIKALIA

wszelkiego rodzaju

kupuje firma 229 r

„BARWOTA“

Łódź, Piotrkowska 175a

Wody kwiatowe — Perfumy Kasety gwiazdkowe

DUŻY WYBÓR 205 r

ZNANA JAKOŚĆ

poleca CENY FABRYCZNE

„IGNIS“ Wytwórnia Perfumeryjna Łódź, Piotrkowska 157, telefon 127-30

Kupię „Ustawy i Rozporządzenia w latach 1918—1935“ oraz kartkowy „Przegląd orzecznictwa“, wydany w Kolomyi. Ofertę wraz z ceną proszę kierować do Administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 24 (dla A. G. S.). 226

Dyrektor Szpitala Miejskiego na Bielawkach dr med. Moszczyński-Hruzewicz Bolesław Józef, specjalista chorób serca, przyjmuje godz. 17-ta do 19-ta, z wyjątkiem płatków, ul. Adama Asnyka 3 m. 2, tel. 29-97. 170r

Bar kawowy nowoczesnie urządzony, w centrum Bydgoszczy do sprzedania. Oferty do adm. IKP „500“. 272

F-ma „Alwir“ — Gdynia, Świętojańska 75, kupuje—sprzedaje futra, skóry gatunkowe oraz materiały bielskie. 195r

Świece, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49 156r

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym ozdoby choinkowe, wody, mydła, kosmetyki. Warszawa, 11 Listopada 24/26 m. 11. 190r

Uwaga kupcy, przemysłowcy! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramaryny, karbid, świece, terpentynę, kalafonie, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 24r

Znaczki pocztowe najkorzystniej kupuje—sprzedaje „Rybak“, Gdynia, Świętojańska 47. -22r

Czy wiesz u kogo?

Kupisz maszyny do szycia niedrogo

W składzie maszyn W. Czachorowskiego Bydgoszcz, ul. Pomorska 21 — Wejście z ul. Śniadeckich

WATA KRAWIECKA — klejona wata kołdrowa GREMPLOWANIE waty i wełny owczej

171 r WROŃSKI ZENON — GDAŃSK-SOPOT

ALEJE MARSZAŁKA STALINA 727

Kupcom zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

Wyniki pracy, czy podział kosztów handlowych wykaże najbardziej pogłdowo

KSIEGOWOSC PRZEBITKOWA Perfecta

Centrala: Poznań, ul. Kantaka 89 — Telefon 26-88 Sprzedaż na Bydgoszcz: Pom. Spółdzielnia Księg. i Pap. ul. Jagiellońska 35 — Telefon 3382

AUTO-WOSZ

Występne źródło zakupu części samochodowych i motocyklowych

Bydgoszcz, Jagiellońska 59 tel. 34-71

Sachowa obsługa Kupno Sprzedaż

NADESZŁY

wiadra ocynkowane blacha cynkowa palniki do karbidówek

Sprzedaz hurtowa po cenach bezkonkurencyjnych

Leszczyński Dom Eksportu i Importu

CZESŁAW SZYDŁOWSKI 224 r Leszno Wilkp. Narutowicza 63 — Tel. 473

Fabryka Cukrów

R. ŚREDNICKI ŁÓDŹ

Piotrkowska 218

Prowincja za zaliczeniem

Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, poszukuje 4 instruktorów harcerskich lub starszych harcerzy, którzy mogliby się podjąć obowiązków wychowawców w bursie dla uczniów w szkole żegluga wodnej.

Kwalifikacje na wychowawcę: kawaler, praktyka lub zdolności wychowawcze, z tych przede wszystkim panowanie i kierowanie grupą chłopców.

Warunki: pensja mies. 2.500,— zł, mundur, mieszkanie i utrzymanie w szkole.

Zgłoszenia należy składać natychmiast do Komendy.

Gabinet leczniczo-kosmetyczny Gertrudy Bednarskiej, Poznań, ul. 27 Grudnia 3 — wykonuje: masaże, oczyszczanie cery, maquillage, peeling, maseczki. Leczenie trądzika, tojotoku. Usuwanie plam i brodawek. Naświetlanie lampą kwarcową, Vitalux, Sollux, Mignina, Femiterm, elektryzacja. — Sprzedaż własnych kosmetyków. 202r

Sprzedaz—kupno artykułów fotograficznych. Hurt—detal, B. Górski, Bydgoszcz, Poznańska 4. 295

Znaczki pocztowe wszystk. krajów najkorzystniej kupuje—sprzedaje „Globus“ Bydgoszcz, Poznańska 4. 294

PSYCHOLOG

udziela rad w każdym zakresie. Przeprowadza przysięgę. Mówi o losie zaginionych.

Przyjmuje codziennie

SOPOT — ul. Ks. Pomorskich obecnie Grunwaldzka 65

„JÓZEFA“

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Najtaniej i najszybciej farbujemy, czyszcimy, pierzemy i dekatyzujemy SOPOT, ul. Stalina 754

Kilka wagonów próżnych butelek od wina, piwa i szampana dostarczę natychmiast. Feliks Bandkowskiego, Szczecin, Aleje Jedności Narodowej 35. 240r

Poszukujemy wykwalifikowanej chemikarki do pralni „Łodzianka“, Gdynia, ul. Świętojańska 82. 215r

Zagubioną kartę rejestracyjną RUK na nazwisko Nowakowski Eugeniusz, Bydgoszcz, ul. Lipowa 6 — unieważniam. 280

Zgubiłem w czwartek wieczorem rękawiczkę skórzaną — przystanek tramwajowy C, Plac Teatralny, wynagrodzę. Bydgoszcz „Pasamon“, Jagiellońska 151. 297

Czytelniku: chcesz poznać swój dokładny przebieg życia i dowiedzieć się o losach zaginionych? Powie Ci zdumiewająco trafnie w transie jasnowidzenia — profesor wiedzy tajemnej Ladisando, Poznań, Strumykowa 9, m. 3. Na odpowiedź listowną przysłać 50 zł. 226r

Potrzebny buchalter-bilansista rutynowany energiczny, od zaraz. Sopot, Plac Wolności 6, I p. Biuro Buchalteryjne. 219r

„Krakus“ Wytwórnia Spożywcza Łódź, Żwirki 22 tel. 164-20 — poleca znane ze swej dobroci oleje do ciasta, budynie, proszki do pieczenia, cukier waniliowy, kisiel itd. Na prowincję wysyłamy towar za zaliczeniem pocztowym. 230r

Naprawa maszyn do szycia. Maszyn specjalnych w zakresie szycia wchodzących oraz maszyn do pisania. wymiana czcionek St. Sajdak — Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. 77r

Państwowa Fabryka Cukrów i Czekolady nr 3 w Bydgoszczy, ul. Dr. E. Warmińskiego 7/9 — tel. 12-25

Poleca znane z swej jakości wyroby jak:

Cukierki Czekoladki Biszkopty Pierniki

208r

Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowym

Do mycia butelek, posadzek, ścian

PIWOTECHNIKA

WYTWÓRNIĄ ART. TECHNICZNO-PIWOWARSKICH BYDGOSZCZ ul. Unii Lubelskiej nr 4 — róg Dworcowej — telefon 33-70 279

Wszystkie przybory mundurowe, wojskowe, dla marynarki, dla poczty, kolei, harcerstwa, PW itp.

dystynkcje, orzelki, pasy, czapki, itd. po bezkonkurencyjnych cenach

POLECA JEDYNY SKLEP SPECJALNY „OZDOBA“ Bydgoszcz, Śniadeckich 2 S-ka handlowa

Różne artykuły galanterijne, ozdobne, dewocjonalia oraz stosowne upominki na wszelkie okoliczności. Odsprzedawcom rabaty.

Bezkonkurencyjna pasta do obuwia „Bałtyk“ Wytwórnia Chemiczna Bydgoszcz Grodzka 4 221

Wytwórnia Pani zaopatruje się w artykuły kosmetyczne i perfumy tylko w Warszawskiej perfumerji „VENUS“ Bydgoszcz, Batorego 6 171 r

Kupuję włosie końskie (ogony) J. A. Drązkowski i Ska Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym) 250

Ubranie robocze, męskie buty z cholewami i filcowe — sprzedam. Bydgoszcz, Śniadeckich 29, 7. 360

Kupię przetwornicę do radia. — Zgłosz.: Bydgoszcz, tel. 34-84. 298

Odsiewnik (plansichter) 4-działowy kupi zaraz Luszczarnia Ryżu Gdynia—Port, tel. 221-76. 245r

Buchalterów, samodzielne, wykwalifikowane siły na teren Pomorza, Poznańskiego i Gdańskiego poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 9. 288

Żona z trojgiem dzieci poszukuje męża Jana Kałmuczaka, będącego od 31 sierpnia 1939 r. w 61 pp. Bydgoszcz. Kto by mógł udzielić jakich informacji, proszony jest o wiadomości do Rozalii Kałmuczak, Gniezno, Koszarska 3/2, lub Kazimarek Bydgoszcz, Szubińska 17/9. 267

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek kupię. Adres wskaże adm. IKP, Bydgoszcz. 273

Profesor uczy łaciny, angielskiego: godzina 30, komplety 20, Schronisko, Bydgoszcz, Leona XIII/5 Bielawki obok kościoła. Książki posiada. 262

Buchalterię sklepu, przedsiębiorstwa poprowadzę niedrogo. Oferty pod „K“ do IKP Bydgoszcz. 255

Skład futer, manufaktury, konfekcji męskiej i damskiej oraz pracownia krawiecka i kuśnierska na miejscu. Gdynia, ul. Abrahama 20, W. Łodziński. 201r

Wafle w arkuszach oraz przetwory wafłowe poleca 238 r

Fabryka Słoduczna „POMORZANKA“ Bydgoszcz, Al. 1 Maja 143, tel. 33-78

ZAKŁAD GARBARSKO-BIAŁOSKÓRNICZY mistrz garbarski

JÓZEF SIENKIEWICZ i SYN

Wyprawia wszelkiego rodzaju futra i odświeża 290

Bydgoszcz, ul. Jasna 34

„TECHNOPOL“ 281

Zakup — Sprzedaż aparatów elektrotechnicznych, radiowych oraz lamp - Naprawa sprzętu elektrotechnicznego

BYDGOSZCZ, UL. DŁUGA 51

TERMOSY dobrej jakości poleca: 1/2 ltr. sztuka zł 160.—, 1/4 ltr. sztuka zł 190.— przy większej ilości rabat FR. KACZMAREK Skład sprzętów kuchennych i towarów żelaznych. Bydgoszcz, ul. Długa 64

Wieczne pióra kupno sprzedaż naprawa 291

Bydgoski Dom Komisowy Aleje 1 Maja 59

POZNAŃ, ul. Dzielnych 8, m. 4, zyl. Oddziału red. Henryk Smigajski; ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 6, kier. Oddziału red. Czesław Gumkowski; GDYNIA-GDAŃSK, w Gdyni ul. Abrahama 49, Tel. 270-82 kierownik Oddziału red. Alojzy Męglewski; KRAKÓW, ul. Słowikowska 14, kier. Oddziału red. Aleksander Olchowicz, zastępca red. Stanisław Habzda; KATOWICE, kier. Oddziału red. Stanisław Sukienicki. Podręczniki w GRUDZIADZU, TORUNIU, GNIEZNIU, OSTROWIE

Redakcja naczelna przyjmuje w redakcji głównej we wtorek srody od godz 10-te do 12-tej w redakcji warszawskiej w soboty od godziny 14—16

Odpowiedzialni kierownicy działów: Jolitta wewnętrzna; red. Józef Kozłowski, polityki zagranicznej — red. Kazimierz Małycha, gospodarczego — dr D. J. Tilgner, dr Steier Haupe, kultury sztuki — prof. Marian Turwid, krytyki literackiej; telefonu — red. Adam Grzymała-Stedlecki, zagranicy — red. Edmund Męglewski, sportowego — Krzysztof Boruń, kobiecego — red. Franciszka Andryśówna, polonistycznego — red. Edmund Kleśa, filmowego — red. Janina Kłodzka, fotograficznego i karykatury — Edmund Heydak.